GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ ŚRODA 13 MAJA 1970

Wydanie A Rok wyd. XXVI Nr 112 (8156) Cena 50 gr

X Plenum ZG ZMS

Z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Józefa Tejchmy rozpoczęło się wczoraj w Warszawie X Plenum Zarządu Głównego ZMS. Tematem dwudniowych obrad są zadania ideowo-wychowawcze ZMS w środowisku młodzieży studenckiej. Wprowadzenie do dyskusji wygłosił sekretarz ZG ZMS — Marek Jaśkiewicz. (PAP)

Napięta sytuacja na Bliskim Wschodzie

Agresja wojsk izraelskich na terytorium Libanu

Izrael dokonał we wtorek rano agresji na Liban, atakując ten kraj przy użyciu lotnictwa, artylerii, wojsk pancernych, spadochroniarzy i piechoty zmotoryzowanej.

Po gwałtownym ataku lotniczym, Izrael wprowadził do walki brygadę piechoty zmotoryzowanej, wspartą dużym zgrupowaniem czołgów i samochodów pancernych. Równocześnie ciężka artyleria agresora rozpoczęła ostrzeliwanie wiosek położonych wzdłuż libańsko-izraelskiej linii rozejmowej. Izraelski atak lotniczy i artyleryjski nie ograniczał się do pasa leżącego bezpośrednia przy linii rozejmowej, ale obejmował także głębiej położone drogi.

Jednostki palestyńskie, współdziałając z armią libańską, powstrzymały we wczesnych godzinach południowych dalszy marsz oddziałów agresora, kontrolując szosę łączącą miejscowości Raszija i El Fakchar. Po gwałtownych starciach — przy czym dochodziło nawet do walki wręcz — Izraelczycy zostali zmuszeni do ewakuacji przedmieść Kfar Szuba i miejscowości Chrajbe.

☆

Około godziny 16 czasu warszawskiego walki, jakie toczyły się wzdłuż libańsko-izraelskiej linii rozejmowej, ogarnęły również okupowane przez Izrael syryjskie wzgórza Golan. Spiesząc z pomocą napadniętemu Libanowi, władze syryjskie wydały rozkaz, by jednostki rozmieszczone wzdłuż syryjsko-izraelskiej linii przerwania ognia, podjęły natychmiast atak na pozycje agresora. Duża grupa samolotów syryjskich ostrzelała i zbombardowała izraelskie pozycje na okupowanych wzgórzach Golan.

Do walki z Izraelem włączył się także Irak. Jednostki irackie, stacjonujące w centralnej części tzw. frontu wschodniego, otworzyły ogień na pozycje izraelskie.

☆

Z ostatnich doniesień agencyjnych wynika, że siły izraelskie uczestniczące w agresji na Liban, zaczynają powoli wycofywać się w kierunku linii rozejmowej.

Za wycofującymi się Izraelczykami posuwają się naprzód jednostki palestyńskie.

POSIEDZENIE RADY BEZPIECZEŃSTWA

Rada Bezpieczeństwa zaaprobowała jednomyślnie rezolucję domagającą się „natychmiastowego wycofania wszystkich izraelskich sił zbrojnych z terytorium libańskiego". (PAP)

Rokowania SALT w Wiedniu

W gmachu ambasady radzieckiej w Wiedniu odbyła się we wtorek dalsza runda spotkań roboczych między delegacjami ZSRR i USA w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT). Spotkanie wtorkowe trwało godzinę i 15 minut i przebiegało — jak donoszą agencje — w atmosferze „rzeczowej i pozbawionej polemiki". (PAP)

Spotkanie Gromyko — Bahr

We wtorek 12 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyka przyjął sekretarza stanu NRF Egona Bahra i przeprowadził z nim rozmowę. Omawiano problemy stanowiące przedmiot zainteresowania obu stron. (PAP)

Problemy słupeckiego rolnictwa

We wtorek obradowało w Słupcy wspólne, plenarne posiedzenie Komitetu Powiatowego PZPR i Powiatowego Komitetu ZSL poświęcone omówieniu podstawowych problemów słupeckiego rolnictwa.

W pracach plenum udział wziął I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Kazimierz Barcikowski.

Obrady skupiły się na najistotniejszych, aktualnych i perspektywicznych zagadnieniach rolnictwa powiatu, który szybko zdąża do czołówki wojewódzkiej.

W dyskusji głos zabrał także Kazimierz Barcikowski, który skupił uwagę słuchaczy na problemach nadchodzącej 5-latki i roli rolnictwa w gospodarce narodowej. I sekretarz KW PZPR wskazał na ważność utrzymania i przyspieszenia obecnego tempa rozwoju rolnictwa, przede wszystkim przez intensyfikację i doskonalenie uprawy zbóż i rozszerzenie hodowli, szerokie upowszechnienie nawożenia mineralnego, mechanizację prac polowych i hodowlanych, oświatę rolniczą.

(zet)

POGODA

Jak przewiduje PIH-M. 13 bm. w północnej połowie kraju będzie zachmurzenie duże i miejscami opady; na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane i miejscami przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 15 st. na północy do 20 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

Posiedzenie Rady Państwa

Na posiedzeniu w dniu 12 bm. Rada Państwa rozpatrywała informacje o działalności komisji Rady Państwa: spraw kadr naukowych, spraw obywatelstwa oraz ułaskawień.

Rada Państwa zatwierdziła dokonany przez Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk wybór 33 członków rzeczywistych PAN oraz nadała tytuły naukowe profesorów zwyczajnych — 25 osobom i profesorów nadzwyczajnych — 62 osobom.

Rada Państwa wybrała Wacława Sutkowskiego na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego oraz mianowała prokuratorem Naczelnej Prokuratury Wojskowej: ppłk. Bernarda Miszkinisą i ppłk. Jerzego Siciarza.

Rada Państwa powołała 18 osób na stanowisko sędziów sądów wojewódzkich i 2 osoby na stanowiska sędziów okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych oraz 60 osób na stanowiska sędziów sądów powiatowych. (PAP)

Uroczyste otwarcie obrad XXIV sesji RWPG

Referat Józefa Cyrankiewicza

We wtorek rozpoczęły się w Warszawie obrady najwyższego statutowego organu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — XXIV sesji RWPG.

Już po raz trzeci nasza stolica jest miejscem podobnego posiedzenia. Uczestniczą w sesji delegacje 8 krajów socjalistycznych, na czele których stoją premierzy.

A oto relacja sprawozdawców PAP z rozpoczęcia obrad sesji.

Na frontonie gmachu Urzędu Rady Ministrów w Al. Ujazdowskich, gdzie toczą się obrady, powiewają flagi: Bułgarii, CSRS, NRD, Mongolii, Polski, Rumunii, Węgier, ZSRR a także Jugosławii.

Na czołowym miejscu największej sali URM, zwanej kolumnową, gdzie toczą się obrady plenarne — na tle czerwonej draperii z datami urodzin i śmierci Lenina stoi popiersie wodza rewolucji.

Pierwszym uroczystym punktem posiedzenia sesji jest bowiem — zgodnie z uchwałą sesji RWPG w Berlinie w początkach ub. r. — uczczenie 100 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina.

Przy stole zasiadają przewodniczący delegacji, w dalszych rzędach wicepremierzy i ministrowie, szefowie centralnych urzędów w otoczeniu licznych ekspertów.

Premier Józef Cyrankiewicz otwiera obrady XXIV sesji RWPG, 12 bm. w gmachu URM w Warszawie.
CAF — fot. Matuszewski

O godz. 9.55 zabiera głos premier Józef Cyrankiewicz, który jako przewodniczący obrad XXIV sesji RWPG wita delegacje w imieniu kierownictwa partii i rządu PRL.

— Upłynął rok od spotkania kierownictw naszych partii i rządów na sesji RWPG w Moskwie — mówi na wstępie przemówienia powitalnego J. Cyrankiewicz — gdzie podjęto doniosłe dla naszych krajów decyzje mające na celu dalsze zacieśnienie i rozszerzenie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej realizowanej w ramach rady.

„Na obecnej sesji — stwierdził dalej premier — należy dokonać przeglądu prac przygotowawczych przez nasze resorty gospodarcze i organa rady dla wprowadzenia w życie uchwał XXIII sesji. Jesteśmy radzi, że obecna sesja odbywa się w Polsce, w stolicy naszego kraju Warszawie".

Następnie premier J. Cyrankiewicz wygłosił referat poświęcony 100-leciu urodzin W. Lenina pt. „Wcielenie idei leninowskich we współpracy krajów członkowskich RWPG. *(omówienie referatu drukujemy na str. 2).*

Przebieg pierwszej części sesji transmitowany był z sali obrad przez telewizję i radio.

Po krótkiej przerwie uczestnicy sesji przystąpili do dalszych, merytorycznych prac i dyskusji dotyczących przede wszystkim kwestii realizacji postanowień podjętych przed rokiem na sesji specjalnej RWPG. Obrady — którym w dalszym ciągu przewodniczył premier Józef Cyrankiewicz — trwały we wtorek do godziny 19.20.

Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP — zakończenie XXIV sesji spodziewane jest w czwartek 14 bm. (PAP)

Blokada wybrzeży Kambodży

Z ostatnich doniesień agencyjnych wynika, że flota amerykańska i sajgońska biorące udział w interwencji zbrojnej w Kambodży, rozpoczęły we wtorek blokadę wybrzeży tego kraju. Według korespondenta agencji Reutera, blokada objęła już wybrzeże między granicą z Południowym Wietnamem a punktem leżącym naprzeciw wyspy Phu Quoc.

Równocześnie flotylla sajgońskich okrętów wojennych popłynęła dalej w górę rzeki Mekong i obecnie znajduje się już o 112 km na północ od Phnom Penh. Sajgończycy zamierzają opanować miasto Kompong Cham i przesiedlić stamtąd do Wietnamu Południowego ludność wietnamską. Z doniesień agencji Reutera wynika, że podobna akcja jest prowadzona w samej stolicy Kambodży.

PAP

XXIII WP

Polska prowadzi w trzech klasyfikacjach

Zwycięstwo Szurkowskiego i Hanusika

Triumfem biało-czerwonych rozpoczął się XXIII Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava", który w tym roku wystartował z Pragi. Pierwszy etap wygrał Ryszard Szurkowski a drugie miejsce wywalczył również reprezentant Polski — Zygmunt Hanusik.

Honorowy start do tegorocznego Wyścigu Pokoju odbył się na ul. Lenina w Pradze. Do uczestników XXIII WP oraz licznie zebranych tłumów przemówił premier rządu czeskiego Jozsef Korcak oraz sekretarz generalny UCI — Polak Michał Jekiel. Z Pragi wystartowało 102 zawodników reprezentujących 15 państw. Pogoda tym razem nie była najlepsza. Padał deszcz, było zimno i pochmurno.

Reprezentanci Polski już od pierwszych kilometrów nadawali ton wyścigowi. Biało-czerwone koszulki zawsze było widać na czele. Na 50 kilometrze, gdzie zlokalizowany był lotny finisz w miejscowości Revnicov jako pierwszy linię mety przejechał Czechowski a tuż za nim Stec. Na trzeciej pozycji uplasował się kolarz radziecki Sokołow. Podobna sytuacja wydarzyła się na 93 kilometrze, gdzie w Lipkovicach drugi lotny finisz również wygrał Czechowski przed swoim kolegą Szurkowskim i Husterem (NRD).

Zaraz po ominięciu Lipkovic jadąca dotychczas razem wielka

Dokończenie na str. 2

Zakończenie X Kaliskich Spotkań Teatralnych

Po dziesięciu dniach zakończone zostały wczoraj X jubileuszowe Kaliskie Spotkania Teatralne. Podczas tegorocznego festiwalu zaprezentowano 10 teatrów w konkursie z 12 spektaklami.

Niektóre teatry występowały już kilka razy z rzędu, co m. in. znalazło wyraz w przyznaniu przez Komitet Spotkań nagrody za całokształt dla **Bałtyckiego Teatru Dramatycznego z Koszalina — Słupska.** Jest to nagroda Komitetu Spotkań Teatralnych, przyznana poza werdyktem jury.

Imprezom towarzyszyły liczne koncerty muzyczne, wieczory estradowe a przede wszystkim sympozjum popularno-naukowe, poświęcone twórczości Jerzego Szaniawskiego.

Wydaje się, że w roku bieżącym rocznica 170-lecia Teatru im. Bogusławskiego i 25-lecia Teatru w PRL została nieco usunięta na bok na korzyść eksponowania historii i jubileuszu X Kaliskich Spotkań Teatralnych.

Decyzją jury pierwszą nagrodę otrzymał **Jerzy Grzegorzewski** za opracowanie tekstu, inscenizację, reżyserię i scenografię dramatu Zygmunta Krasińskiego „Irydion", wystawionego przez Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi.

Drugie nagrody przyznano ex aequo **Kazimierzowi Braunowi** za opracowanie tekstu i inscenizację „Aktu przerywanego" Tadeusza Różewicza, wystawionego przez Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie i **Maciejowi Prusowi** za adaptację tekstu i inscenizację dramatu Bertolta Brechta „Pan Puntilla i jego sługa", wystawionego przez Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie — Słupsku.

Dokończenie na str. 2

KRÓTKO

Problem ludzi starych

W Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie rozpoczęła się wczoraj 2-dniowa konferencja naukowa poświęcona problematyce ludzi starych w Polsce. Ok. 200 uczestników reprezentuje różne ośrodki naukowe w kraju, instytucje centralne i organizacje społeczne. Obrady otworzył wiceminister zdrowia i opieki społecznej — Jan Rutkowski.

Na konferencje przybyła sekretarz CRZZ — Irena Sroczyńska.

Posiedzenie Rady Programowej „Interpress"

12 maja odbyło się doroczne posiedzenie Rady Programowej Polskiej Agencji Interpress. Obradom przewodniczył sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski. Rada omówiła podstawowe kierunki działania agencji w zakresie propagowania spraw Polski w świecie na lata 1970/71.

Rozmowa Breżniew — R. Castro

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew spotkał się we wtorek z wicepremierem i ministrem rewolucyjnych sił zbrojnych Kuby, Raulem Castro.

W czasie rozmowy dokonano m. in. wymiany poglądów na aktualne problemy sytuacji międzynarodowej w świetle wzmagających się agresywnych poczynań imperialistycznej reakcji w różnych rejonach świata.

Radziecki minister w Japonii

We wtorek przybył do Tokio minister przemysłu samochodowego ZSRR, Aleksander Tarasow.

W czasie pobytu w Japonii zaznajomi się on z produkcją przemysłu samochodowego tego kraju.

Demonstracje w USA

Miasto Augusta w Stanie Georgia stało się terenem zaburzeń na tle rasowym. Demonstracje murzyńskich mieszkańców tego miasta trwają już od dwóch dni. Gubernator stanu Maddox wezwał do miasta oddziały gwardii narodowej. Obowiązuje tam godzina policyjna. W czasie starć między demonstrantami a siłami porządkowymi 3 osoby zostały zabite, a 50 rannych.

19 ofiar śmiertelnych w Lubbock

Według ostatnich doniesień tornado jakie nawiedziło miasto Lubbock w Texasie spowodowało śmierć 19 osób. Liczba rannych może dojść, zdaniem policji, do tysiąca.

Tornado poprzedzone zostało 3-godzinną burzą w wyniku której znaczna część miasta zalana została woda, co dodatkowo utrudnia akcję ratunkową.

Największa stocznia na świecie

Japońskie towarzystwo budowy statków ma zamiar zbudować największą na świecie stocznię w prefekturze Kumamoto na wyspie Kiusiu. Mają być w niej budowane statki o nośności 500 tys. ton.

SPORT

Igrzyska Olimpijskie 1976 r. w Montrealu i Denver

W Amsterdamie rozpoczęło się wczoraj posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. W pierwszym dniu obrad odbyło się głosowanie nad kandydaturami miast ubiegających się o organizację Igrzysk Olimpijskich w 1976 r.

W wyniku głosowania organizację letnich Igrzysk Olimpijskich w 1976 r. otrzymał Montreal (Kanada), zaś zimowych Denver w stanie Colorado (USA). (PAP)

Informacje na temat szczegółów głosowania drukujemy na str. 5)

Rozwijamy socjalistyczną integrację gospodarczą

Przemówienie J. Cyrankiewicza na XXIV sesji RWPG

XXIV sesja RWPG odbywa się w okresie — stwierdził na wstępie mówca — kiedy świat obchodzi 100 rocznicę urodzin W. Lenina. Pamiętamy, że z myśli i działań Lenina zrodziło się zwycięstwo pierwszej rewolucji socjalistycznej na świecie. Jego idee, wzbogacone doświadczeniami państwa radzieckiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego stały się najpotężniejszym czynnikiem przeobrażenia współczesnego świata. Dla Lenina, który był wielkim teoretykiem i przywódcą politycznym było rzeczą oczywistą, że stosunki między państwami socjalistycznymi ułożą się na zasadach rzetelnego internacjonalizmu i głębokiej solidarności.

Wspólnota państw socjalistycznych stanowi dobrowolny związek suwerennych krajów połączonych jednością ideałów społeczno - politycznych, wspólnotą interesów i solidarnością w warunkach walki ze światowym imperializmem. We wspólnocie tej różnorodność nie przeciwstawia się internacjonalistycznej solidarności. Jedność i solidarność — powiedział premier J. Cyrankiewicz — nie realizuje się jednak automatycznie, ale musi stać się podstawowym elementem strategii politycznej krajów socjalistycznych.

Obok walki o jedność ideologiczną i polityczną staramy się również koncentrować nasze wysiłki na kształtowaniu i doskonaleniu międzynarodowych stosunków ekonomicznych krajów socjalistycznych. Właśnie na płaszczyźnie ekonomicznej rozstrzygnie się w ostatecznej formie współzawodnictwo socjalizmu i kapitalizmu. Gospodarka państw socjalistycznych poczyniła wielkie postępy, których nie uznajemy jednak za wystarczające, podejmując kroki dla postawienia problemu wzrostu gospodarczego na nowej jakościowo płaszczyźnie. Także kształtowanie nowych, socjalistycznych stosunków międzynarodowych nie jest oczywiście zakończone i wymaga stałego, systematycznego doskonalenia.

Po zaleczeniu najgłębszych ran wojennych kraje nasze wystartowały do szybkiego rozwoju, wykorzystując głównie ekstensywne czynniki wzrostu gospodarczego. W miarę rozwoju, kraje socjalistyczne odczuwały rosnącą potrzebę przestawienia się na intensywny rozwój gospodarczy, szerszego stosowania zdobyczy naukowo-technicznej i podniesienia efektywności ekonomiki.

Stawiamy sobie za cel stopniowe rozwijanie socjalistycznej integracji gospodarczej — stwierdził J. Cyrankiewicz. W warunkach rosnącej koncentracji produkcji i wzrostu nakładów na postęp techniczny niezbędne staje się wspólne rozwiązanie problemów wzrostu gospodarczego przez kształtowanie racjonalnego podziału pracy między krajami socjalistycznymi. Rzecz jasna jest to sprawa długotrwałego procesu. Wymaga to umocnienia wielostronnych więzi ekonomicznych krajów RWPG, zwłaszcza na odcinku wzajemnego zaspokajania potrzeb surowcowych, optymalnego rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu przetwórczego, koncentracji wysiłków w badaniach naukowych i technicznych. Potrzebna nam jest śmiała, leninowska wizja dalekich celów, a w jej realizacji — leninowska konsekwencja i solidarność.

Tak więc doskonalenie współpracy gospodarczej i rozwijanie sił wspólnoty socjalistycznej staje się jednym z decydujących czynników współzawodnictwa dwóch systemów, w którym liczą się tylko fakty. Doskonalenie naszego współdziałania prowadzi do umacniania siły każdego kraju oddzielnie i całej naszej wspólnoty.

W umiędzynarodowieniu życia gospodarczego Lenin widział niezwykle istotną ogólną prawidłowość ekonomiczną, którą jeszcze silniej podkreśla wybitny wzrost roli postępu naukowo-technicznego w rozwoju ludzkości ostatniej doby. Postulat socjalistycznej integracji gospodarczej odpowiada tym leninowskim przewidywaniom. Nabrała ona nie tylko ekonomicznego znaczenia, ale ogromnej wagi politycznej w obecnej fazie walki i współzawodnictwa dwóch systemów.

Eksploatacyjnym celom i formom integracji kapitalistycznej przeciwstawimy socjalistyczne dążenia integracyjne o diametralnie przeciwnych celach i całkowicie odmiennych metodach.

Istotą integracji socjalistycznej jest zapewnienie wszystkim uczestnikom wspólnoty socjalistycznej najbardziej optymalnego rozwoju gospodarczego przy zastosowaniu najbardziej racjonalnych i ekonomicznych metod gospodarowania. Oczywiście, uznanie obiektywnego charakteru procesu integracyjnego nie oznacza, że proces ten będzie się realizował samorzutnie w miarę dojrzewania obiektywnych przesłanek.

Wielkie, dalekosiężne przedsięwzięcia natury polityczno-ekonomicznej wymagają zorganizowanego wysiłku, pokonania wielu przeszkód — podkreślił premier J. Cyrankiewicz. Dlatego jesteśmy za racjonalnym podziałem pracy, specjalizacją oraz koordynacją. Najbardziej węzłowe znaczenie ma obecnie, a tym bardziej w przyszłości, dotrzymanie kroku rewolucji naukowo-technicznej; w stałym pogłębianiu procesów integracyjnych widzimy jedyny skuteczny instrument działania.

Wspólnota krajów członkowskich RWPG jest dziś dynamicznie rozwijającym się regionem świata. W latach 1950—1969 wartość wzajemnej wymiany towarowej wzrosła prawie 7-krotnie, udział krajów członkowskich RWPG w światowych obrotach handlu zagranicznego wzrósł z ok. 6,6 proc. w 1950 r. do 11 proc. w 1968 r. Jest to poważny postęp, a dalsze intensywniejsze wykorzystanie międzynarodowego podziału pracy pozwoli jeszcze ten udział poważnie zwiększyć.

Premier J. Cyrankiewicz zwrócił następnie uwagę na rolę, jaką odgrywał i odgrywa Związek Radziecki w rozwoju i utrwalaniu stosunków gospodarczych między krajami socjalistycznymi. RWPG — powiedział dalej mówca — stała się nowym wzorcem międzynarodowej organizacji gospodarczej socjalistycznego typu. Jest ona oparta na leninowskich zasadach całkowitego równouprawnienia, poszanowania suwerenności interesów narodowych, wzajemnych korzyści i przyjacielskiej pomocy. Żaden z krajów nie ma większych uprawnień niż pozostałe kraje członkowskie RWPG, nie ma miejsca na politykę dyskryminacji. RWPG była od samego początku organizacją otwartą.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że realizacja wielu złożonych przedsięwzięć integracji socjalistycznej jest procesem długotrwałym. Na XXIII Sesji RWPG ustalony został program realizacji poszczególnych zadań integracyjnych i niezbędnych dla tego środków. Sprecyzowane zostały niektóre zasady współpracy w dziedzinie koordynacji planów i prognozowania wspólnego planowania, koordynacji polityki gospodarczej, wymiany doświadczeń w zakresie systemów i metod planowania i zarządzania. Program ten jest konsekwentnym zastosowaniem leninowskiej teorii i strategii do rozwiązywania podstawowych problemów gospodarczych wspólnoty socjalistycznej współczesnej doby.

Mamy wielki zaszczyt gościć was — powiedział na zakończenie prezes Rady Ministrów — w naszym kraju, któremu tak dużo uwagi, zrozumienia i sympatii poświęcał W. Lenin. Dzięki zwycięstwu idei leninowskich, kraj nasz dwukrotnie odzyskiwał niepodległość. Leninowskie idee, przyświecają nam dziś w budownictwie socjalizmu, w odniesieniu do socjalistycznej integracji gospodarczej, w umacnianiu siły ekonomicznej i zwartości politycznej naszych bratnich krajów, dla dobra socjalizmu, w interesie całej ludzkości, postępu i pokoju. (PAP)

Wielkopolska przed Świętem Ludowym

Tegoroczne Święto Ludowe (17 bm.) będzie miało w całym kraju szczególnie uroczysty charakter ze względu na przypadającą w tym roku 75-rocznicę powstania ruchu ludowego.

Oprócz centralnej akademii, która przewidziana jest w Krakowie, poszczególne województwa przygotowują bogaty program obchodów lokalnych.

Podczas wczorajszej konferencji prasowej w WK ZSL poinformowano o przygotowaniach do obchodów Święta Ludowego w Wielkopolsce. Po zagajeniu członka NK i prezesa WK ZSL **W. Kołodziejczyka,** głos zabrał sekretarz WK **S. Kostrzyński,** który przedstawił program uroczystości.

W Poznaniu został powołany Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Ludowego. Odpowiedniki tego Komitetu powstały w owiatach i gromadach. Odbywają się też otwarte zebrania kół ZSL i POP PZPR, spotkania z działaczami ludowymi, pogadanki o tradycjach ruchu ludowego. Akademie i wieczornice przewidziane są w przeszło 60 miejscowościach — siedzibach GRN. Ludność wsi podejmuje czyny społeczne dla uczczenia Święta Ludowego i 75 rocznicy narodzin postępowego nurtu w ruchu chłopskim.

Wojewódzkie uroczystości przewidziane są w Rakoniewicach (powiat wolsztyński), gdzie po wiecu delegacje ludowców uczczą pamięć Michała Drzymały, którego obelisk został wzniesiony we wsi od jego imienia nazwanej Drzymałowem. W Ślesinie (powiat koniński) na wielkim wiecu ludności przypomni się tradycje wspólnych walk klasowych wielkopolskich robotników i chłopów. Podobny wiec odbędzie się w Słuszkowie (powiat kaliski), wsi znanej z realizacji w czynie społecznym wielu obiektów użyteczności publicznej. (emp)

Cała rodzina Theodorakisa w Paryżu

W poniedziałek wieczorem świat obiegła sensacyjna wiadomość, którą podał na wiecu w Paryżu zorganizowanym pod hasłem solidarności z greckimi więźniami politycznymi, profesor francuski Paul Milliez: żona kompozytora greckiego Mikisa Theodorakisa wraz z dziećmi — 11-letnią Margeritą i 9-letnim Georgesem znajdują się w Paryżu. Obecny na wiecu kompozytor, który nic o tym nie wiedział nie mógł ukryć wzruszenia i rozpłakał się.

Pani Myrto Theodorakis i dzieciom udało się zbiec z Grecji dzięki pomocy, jakiej udzielili jej trzej młodzi obywatele francuscy. Na pokładzie małego jachtu opuścili oni Grecję i po 20-godzinnej podróży morskiej przybyli do Mesyny na Sycylii. Stąd udali się na pokładzie samolotu do Francji.

PAP

Nowi członkowie EWG?

Ministrowie spraw zagranicznych sześciu krajów EWG zakończyli we wtorek obrady poświęcone przygotowaniom do rokowań w sprawie przyjęcia nowych członków do wspólnoty.

Po zakończeniu obrad obecny przewodniczący rady ministerialnej EWG, belgijski minister spraw zagranicznych Pierre Harmel oświadczył na konferencji prasowej, iż można uważać, że 80 proc. spraw, nad którymi toczyły się obrady, zostało uzgodnionych.

Należy więc przypuszczać, — oświadczył min. Harmel — że rokowania z Wielką Brytanią, Norwegią, Danią i Irlandią w sprawie przystąpienia tych krajów do EWG rozpoczną się, tak jak zostało to zaplanowane w Luksemburgu, 30 czerwca br.

Wizyta okrętów ZSRR na Kubie

Jak podaje agencja TASS, eskadra okrętów radzieckich składająca się z okrętów podwodnych, jednostek przeznaczonych do zwalczania okrętów podwodnych oraz jednostek pomocniczych przybędzie 14 maja br. do portu Cienfuegos na Kubie. Okręty te brały udział w manewrach na Oceanie Atlantyckim i przybywają na Kubę dla odpoczynku załóg, uzupełnienia zapasów wody i paliwa oraz dokonania pewnych drobnych napraw urządzeń. (PAP)

Uchwalenie rezolucji

Problemy polityki zagranicznej NRF w ocenie zjazdu SPD

W poniedziałek wieczorem zjazd federalny partii socjaldemokratycznej w Saarbrücken uchwalił rezolucje dotyczące problemów polityki zagranicznej, w tym wypowiedział się również w sprawie stosunków z Polską.

Jak wynika z relacji agencji DPA jeśli chodzi o stosunki NRF — Polska zjazd oświadczył, iż trzeba uwzględnić pragnienie narodu polskiego „do zachowania jego obecnych granic".

Rezolucja dotycząca polityki zagranicznej i niemieckiej została uchwalona znaczną większością głosów. Zjazd wyraża w niej oczekiwanie, że przewidziane 21 maja w Kassel spotkanie szefów rządów obu państw niemieckich doprowadzi do wyników, które by odpowiadały pilnej potrzebie uregulowania w formie układu, stosunków między obu państwami. Zjazd wyraził pogląd, iż rozmowy powinny toczyć się na zasadzie równouprawnienia partnerów.

Rezolucja nie nawiązuje jednak do postulatu NRD uznania jej zgodnie z normami prawa międzynarodowego.

Delegaci na zjazd uchwalili również rezolucje dotyczące Kambodży i Grecji. Uchwalenie tych rezolucji poprzedziła zaciekła debata, w której toku przede wszystkim młodzi socjaliści domagali się potępienia rządu amerykańskiego za inwazję na Kambodżę. W końcu jednak zjazd przyjął formułę kompromisową, która piętnuje rozszerzanie wojny wietnamskiej w wojnę indochińską. Zjazd zaapelował do państw zaangażowanych w konflikcie, by wyraziły zgodę na propozycje rządu brytyjskiego w sprawie ponownego zwołania konferencji genewskiej na temat Indochin. W dyskusji nad tym projektem rezolucji zabierali głos także: kanclerz federalny Willy Brandt i Herbert Wehner.

W rezolucji dotyczącej Grecji zjazd zarzucił junciе wojskowej w Atenach, że dotychczas nie dotrzymała żadnej ze składanych obietnic w sprawie liberalizacji stosunków w kraju. Wszystkie rządy państw zachodnich powinny podjąć energiczne kroki, aby „utorować drogę demokracji w Grecji".

Wnioski dalej idące, zgłoszone przez różnych delegatów, w których żądano m. in. wydalenia oficjalnych i nieoficjalnych przedstawicieli junty wojskowej, nie zyskały większości głosów. Zjazd przyjął jednak wniosek wzywający rząd federalny, aby nie zawierał żadnych nowych układów w sprawie dostaw broni.

Ponadto zjazd domagał się od rządu federalnego, by wstrzymać dostawy broni dla Portugalii i Hiszpanii. Żądanie zakazu dostaw broni do Hiszpanii uzasadnione było doniesieniami, według których rząd w Madrycie zamierza zakupić w NRF 200 czołgów typu „Leopard". (PAP)

Za uznaniem granicy na Odrze i Nysie

Około 1500 osobistości zachodnioniemieckich podpisało dotychczas oświadczenie Towarzystwa Wymiany Kulturalnej i Gospodarczej z Polską, w którym wzywa się rząd NRF do uznania granicy na Odrze i Nysie. Do sygnatariuszy tego oświadczenia należy szereg znanych naukowców, pedagogów, artystów i księży. (PAP)

Zakończenie X Kaliskich Spotkań Teatralnych

Dokończenie ze str. 1

Wyróżnienie za scenografię otrzymali: **Łukasz Burnat** za scenografię do dramatu B. Brechta „Pan Puntilla i jego sługa", **Barbara Jankowska** za kostiumy do dramatu Juliusza Słowackiego „Samuel Zborowski".

Ponadto wyróżniono aktorów: **Wandę Neumann** (Teatr Polski w Poznaniu), **Bogumiła Antczaka** (Teatr im. St. Jaracza w Łodzi), **Edwarda Lubaszenkę** (Teatr Współczesny im. Edmunda Wiercińskiego we Wrocławiu). **Andrzeja Maya** (Teatr Nowy w Łodzi).

Nagrodę SPATiF-u ufundowaną dla młodego aktora zdobył **Zbigniew Lesień,** aktor Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu.

Nagrodę Prezydium WRN w Poznaniu przyznano zespołowi Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi za wystawienie „Irydiona" Z. Krasińskiego. (mat)

Uprowadzenie ...promu

Uzbrojony w dwa karabiny 20-letni mężczyzna porwał we wtorek z japońskiego portu Ujina, leżącego na zachód od Hiroszimy prom, na którego pokładzie znajdowało się 17 pasażerów i 14 członków załogi. Zmusił on kapitana, aby skierował prom do portu Imabari, na wyspie Shikoku. Kiedy prom opuszczał przystań porywacz otworzył ogień do znajdujących się tam policjantów, raniąc ciężko jednego z nich. Porywacz przestrzelił również baki z paliwem, krążącego nad promem małego samolotu, wynajętego przez miejscowy dziennik, w celu zrelacjonowania swym czytelnikom tej niezwykłej historii. Samolot uległ awarii. Za uprowadzonym promem wyruszyły ścigacze straży przybrzeżnej. W stan pogotowia postawiono tysiące policjantów, wyposażonych w kuloodporne kamizelki. Policja oznajmiła, że prom uprowadził poszukiwany przez nią złodziej samochodów, Nabuhisa Kawafuji. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Maciej Stabrowski**

XXIII WP

Dokończenie ze str. 1

grupa kolarzy rozbiła się na kilka grup. Decydujący szturm rozpoczęło 6 zawodników: **Hanusik, Szurkowski, Gusiatnikow** (ZSRR), **Labus** (CSRS), **Teirlinck** (Belgia) i **Gustavsen** (Norwegia). Szóstka ta zyskała kilkaset metrów przewagi a na 10 kilometrów przed metą do przodu wyrwał się **Szurkowski** pociągając za sobą Labusa. Młody Czechosłowak nie wytrzymał jednak zawrotnego tempa i **Szurkowski** jako pierwszy wjechał na stadion. Za nim poderwał się do walki **Hanusik,** który o kilkanaście sekund wyprzedził na mecie dwóch kolarzy belgijskich. Tak więc dzięki sukcesom Szurkowskiego i Hanusika na mecie w Karlovych Varach oraz Czechowskiego na lotnych finiszach, Polacy prowadzą w trzech klasyfikacjach: indywidualnej, zespołowej i na najaktywniejszego kolarza. (s)

Wyniki indywidualne I etapu:

1. **R. SZURKOWSKI** — 3:15.20
2. **Z. HANUSIK** w czasie gorszym od zwycięzcy o 36 sek.
3. **W. Teirlinck (Belgia)** — o 55 sek.
4. **J. van de Wiele (Belgia)**
5. **J. Smolik (CSRS)**
6. **R. Labus (CSRS)**
7. **A. Gusiatnikow (ZSRR)**
8. **T. Vasile (Rumunia)**
9. **Z. KRZESZOWIEC**
10. **T. Kuvelja (Jugosławia)**
11. **J. Prchal (CSRS)**
12. **D. Mickein (NRD)**
13. **W. Kucharski (ZSRR)**
14. **Z. CZECHOWSKI**
15. **J. Hava (CSRS)**
16. **V. Selejan (Rumunia)**
17. **J. Erik Gustavsen (Norwegia)**
18. **D. Voigtlaender (NRD)**
19. **E. Verstraeten (Belgia)**

wszyscy w czasie gorszym od zwycięzcy o 55 sek.

20. **Jan Svorada (CSRS)**
36. **A. KACZMAREK**
W. MATUSIAK
K. STEC — 1 min. 10 sek.

Wyniki zespołowe I etapu:

1.	**POLSKA**	— 13:04,16
2.	**Belgia** w czasie gorszym o 1 min. 29 sek.	
3.	**CSRS**	1 min 44 sek.
4.	**NRD**	1 min. 44 sek.
5.	**ZSRR**	1 min. 44 sek.
6.	**Rumunia**	1 min. 44 sek.
7.	**Francja**	1 min. 44 sek.
8.	**Bułgaria**	5 min. 13 sek.
9.	**Włochy**	5 min. 13 sek.
10.	**Norwegia**	8 min. 42 sek.
11.	**Dania**	8 min. 42 sek.
12.	**Finlandia**	12 min. 55 sek.
13.	**Węgry**	19 min. 19 sek.
14.	**Jugosławia**	22 min. 48 sek.
15.	**Algieria**	29 min. 08 sek.

Klasyfikacja na najaktywniejszego kolarza:

1. **SZURKOWSKI (POLSKA)** — 10 pkt.
2. **CZECHOWSKI (POLSKA)** — 10 pkt.
3. **HANUSIK (POLSKA)** — 5 pkt
4. **Teirlinck (Belgia)** — 4 „
5. **Van de Wiele (Belgia)** — 3 „
6. **STEC (POLSKA)** — 3 „
7. **Smolik (CSRS)** — 2 „

Etap ukończyło 101 kolarzy. Na trasie wycofał się **Rumun Emil Rusu.**

PAŹ- OFICJALNIE

Nareszcie

Po raz pierwszy od zakończenia wojny koła rządowe w NRF przerwały oficjalne milczenie w rocznicę zwycięstwa aliantów nad hitlerowskimi Niemcami. Żaden z dotychczasowych kanclerzy — ani Adenauer ani Erhard i Kiesinger — nie zabierali głosu. Prasa zachodnioniemiecka półgębkiem bąkała coś nie coś na ten temat.

Trzeba było dopiero 25 lat, aby z trybuny Bundestagu nie tylko półgębkiem ktoś wspomniał o tym, że był 9 maja 1945 r. Willy Brandt w swym oświadczeniu starał się przypomnieć opozycji, że „rozpętana przez Hitlera wojna spowodowała miliony ludzkich ofiar", że „rany zadane przez wojnę jeszcze nie wszędzie zostały zaleczone i jeszcze trwa brak zaufania do nas". Mówił o lekcji historii i o granicach powojennej Europy jako „gorzkiej i bolesnej rzeczywistości".

Chadecka opozycja w Bundestagu, partie Kiesingera — Straussa przyjęły ten apel kanclerza do rozsądku nieprzyjaźnie. Dla obecnych chadeków, byłych hitlerowców jak Kiesinger, dzień kapitulacji hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy, rzecz jasna „nie jest żadnym świętem".

Komentując jednak przebieg posiedzenia Bundestagu i stanowisko zajęte przez mówców wobec kapitulacji 9 maja 1945 roku, nawet „Frankfurter Rundschau" uważa:

„Jeżeli Niemiec nie przyjmuje wydarzeń z maja 1945 roku, jako dnia wyzwolenia, to siłą rzeczy staje się ogniwem historycznego łańcucha, który wiódł od hitlerowskiego zdobycia władzy 30 stycznia 1933 roku do wielkich, masowych bitew II wojny światowej i Oświęcimia i który nie został do końca zerwany kapitulacją III Rzeszy".

A niedawno traktowano tego rodzaju tezę, jako „komunistyczną propagandę".

HENRYK BARAŃSKI

Zgon Władysława Andersa

W Londynie zmarł w 77 roku życia Władysław Anders, dowódca II korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w czasie drugiej wojny światowej. (PAP)

Po Kaliskich Spotkaniach Teatralnych

Młodzi nadal w natarciu

Festiwal kaliski od wielu już lat nie pozwala sobie narzucić programu. Miał stać się przeglądem realizacji scenicznych wielkiej rodzimej klasyki, ale nim nie został. Może to nawet wydawać się paradoksalne, ale od kiedy zaczęto na nim preferować polską klasykę, coraz liczniej torują sobie drogę na festiwalową scenę sztuki współczesne.

I tak np. w repertuarze Kaliskich Spotkań w 1968 r. mieliśmy trzy pozycje współczesne, w rok później były cztery, obecnie siedem, przy czym poza jednym wyjątkiem („Pan Puntilla i jego sługa" Brecha), były to sztuki polskie: „Dwa Teatry" Szaniawskiego, „Jan Maciej Wścieklica" S. I. Witkiewicza, „Akt przerywany" Różewicza, „Śmierć Gubernatora" Kruczkowskiego, „Bar wszystkich świętych" Broszkiewicza, „Dom na Pacyfiku" Górnickiego.

Trudno więc nadal znaleźć jakiś wspólny mianownik i dla repertuaru tego festiwalu i dla samych występujących na nim teatrów. Próbowano kiedyś określać go mianem festiwalu scen Polski Środkowej, (w odróżnieniu od imprezy toruńskiej dedykowanej teatrom Ziem Północnych i Zachodnich), ale i takie zdefiniowanie go, niewiele zdaje się mieć sensu, skoro obok teatrów Poznania, Łodzi, Wrocławia, Zielonej Góry, Gniezna i Kalisza biorą w nim udział zespoły Koszalina i Lublina przy równoczesnej chronicznej absencji scen warszawskich.

Trzeba więc z konieczności niejako poprzestać na stwierdzeniu dość oczywistym i enigmatycznym zarazem. Jest to przegląd najlepszych spektakli teatrów stale uczestniczących w tym festiwalu, zgodnie z wieloletnią już i uprawomocnioną tradycją.

Zakończone wczoraj (12 bm.) X Kaliskie Spotkania Teatralne były wierną kopią ubiegłorocznych. Podobnie jak i przed rokiem festiwal ten upłynął pod znakiem wyraźnej hegemonii kilku młodych reżyserów z pomysłami, tych samych zresztą — z jednym wyjątkiem — co i przed rokiem. Zatytułowałem moje poprzednie sprawozdanie z Kaliskich Spotkań: „Festiwal młodych reżyserów" („Głos Wielkopolski" nr 117 z 18/19 maja 1969) i tak samo na dobrą sprawę mógłbym zatytułować obecne.

Młodych reżyserów różni od twórców poprzednich generacji nie tylko to, że są młodzi. Różni ich wieksza od poprzedników troska o teatralizację spektaklu, skłonność do operowania wielkim obrazem, metafora i pointą, zapożyczanie elementów z teatru pantomimy i hapeningu. Przed rokiem młodych reżyserów z pomysłami, uczniów Swinarskiego, Tomaszewskiego i Grotowskiego było czterech: Grzegorzewski, Kajzar, Kordziński i Prus. Obecnie zabrakło Kajzara, pozostało trzech.

Ale równocześnie na orbicie ruchu młodych znalazło się kilku dalszych twórców teatralnych. Kazimierz Braun, Andrzej Witkowski i Jerzy Hoffmann pokazali bowiem w Kaliszu spektakle dość zbliżone do poetyki młodego teatru: bogate inscenizacyjnie, metaforyczne w działaniu i nieliczące się zbytnio z wymową tekstu autorskiego.

Nie sposób jednak nie dostrzec, że praca sceniczna rewolucjonizujących nasz teatr reżyserów, przyjmowana jest obecnie z nieco większymi niż przed rokiem zastrzeżeniami, a przynajmniej ze zwiększoną nieco dawką krytycyzmu. Spektaklom ich nie można rzeczywiście odmówić dużej teatralizacji działań i efektowności pomysłów. Często jednak brak im konsekwencji i logiki scenicznej. Grzeszą nadmiarem metafor, nie znajdujących nieraz w ogóle pokrycia w wymowie ideowej i artystycznej całego spektaklu.

Co więcej, ekspansja reżyserów pociąga za sobą również skutki ujemne w płaszczyźnie teatralnej, z reguły bowiem usuwa w cień aktora. Brak większych kreacji aktorskich wydaje się być także jedną z cech charakterystycznych tego festiwalu. Do zgoła niewesołych wniosków na temat stanu naszego aktorstwa skłaniało w każdym razie wiele, że nie powiem większość, festiwalowych spektakli.

Warto tu może przypomnieć, na co wielokrot nie zwracali już uwagę krytycy i publicyści, że w coraz mniejszym stopniu aktorzy wiążą swe wszystkie ambicje i możliwości artystyczne z pracą w teatrze macierzystym, a coraz bardziej pochłania ich działalność zarobkowa poza sceną własną. Przy czym właśnie w miastach nie dysponujących odpowiednią bazą pozateatralną rodzą się z reguły interesujące zjawiska artystyczne. Przykładem może służyć chociażby Koszalin. Takie szanse rysują się obecnie, również przed Kaliszem.

Oczywiście, czynnikiem umożliwiającym zastosowanie owego prymatu spraw artystycznych musi być nie tylko posiadanie wartościowych reżyserów, ale i odpowiedniego, ambitnego grona aktorów, a co za tym idzie znalezienie odpowiednich środków na tzw. bodźce materialne. Aktor, zwłaszcza ten najbardziej poszukiwany: młody i zdolny, zdecyduje się bowiem osiedlić w prowincjonalnym teatrze tylko pod warunkiem znalezienia tu lepszych niż w wielkich miastach warunków materialnych no i spotkania w nim twórczych reżyserów.

Dlatego też bardzo trudno obecnie uprawiać dobry teatr dłużej niż dwa czy trzy sezony. Przeważają teatry-efemerydy skupiające na krótko uwagę całej niemal krytyki, a potem rozsypujące się prawie całkowicie. Raz taki teatr ma Koszalin, raz Zielona Góra czy Kalisz, jak to było w pierwszych latach dyrekcji Aliny Obidniak. Nie jest to zapewne sytuacja normalna i zdrowa, ale ona to właśnie prowadzi przecież do wzrostu rywalizacji artystycznej poszczególnych zespołów, w której przed teatrami nie posiadającymi żadnych atutów stanąć musi widmo zagłady.

Festiwal tegoroczny rozpadał się na dwie części. Jedna dedykowana była klasyce, druga repertuarowi współczesnemu. Inscenizacje oparte o teksty klasyczne sprawiały w tym roku w Kaliszu mniejsze wrażenie, z jednym może tylko wyjątkiem: „Samuela Zborowskiego" Słowackiego z Wrocławia. Spektakle oparte o teksty nam współczesne były ciekawsze artystycznie, chociaż i one pozostawiały wiele do życzenia zwłaszcza od strony aktorskiej. Z jednym znowu wyjątkiem — Poznania, który dowiódł, że dysponuje wcale niezłym gronem wykonawców i to nawet w konfrontacji ze scenami Łodzi.

Tegoroczny festiwal nie był słaby artystycznie. Był może mniej interesujący od poprzedniego, ale obserwowaliśmy już przecież w Kaliszu znacznie ustępujące mu w płaszczyźnie teatralnej, festiwale. Młodzi reżyserzy ożywili znacznie i sam festiwal i całe życie teatralne. I to skłania do optymizmu. Nie jest to może akurat zasługą festiwalu. Na tego typu konfrontacje jak ta, zwykliśmy jednak patrzeć, nie tylko z punktu widzenia tego co same znaczą, ale właśnie przez spektakle prezentowane na nich.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Prezydent przeciw społeczeństwu?

Antywojenna kampania w USA

Podczas wiecu w Kent, na uniwersytecie amerykańskiego stanu Ohio, od kul żołnierzy zginęło 4 młodych ludzi. Uniwersytet w Berkeley przeżył w tych dniach największe zaburzenia w ciągu swej ponad 100-letniej historii. Nie oparły się wstrząsom ostatnich dni nawet tak konserwatywne i zachowawcze uczelnie amerykańskie jak: Columbia, Princeton i Stanford. Oto, w skrócie, zaledwie tygodniowy bilans antywojennych demonstracji na amerykańskich uczelniach, wymierzonych przeciwko ostatnim posunięciom Nixona w Wietnamie i rozciągnięciu wojskowej interwencji amerykańskiej na Kambodżę.

Narastanie w Ameryce opozycji przeciwko wojnie można obserwować od dłuższego czasu. Nigdy jednak dotychczas nie przybrała ona tak zbiorowej formy i nie odbiła się tak szerokim echem w społeczeństwie. Aby zaprotestować przeciwko bezprawnej decyzji wysłania wojsk amerykańskich do Kambodży, na uczelniach USA rzucono hasło strajku powszechnego. Zaburzenia ogarnęły małe miasta i colledże na południu i środkowym zachodzie Stanów, które nigdy nie były widownią manifestacji politycznych.

Jakkolwiek inspiratorami opozycji stali się studenci, uczestniczą w niej setki tysięcy innych obywateli USA. Nie brak wśród nich weteranów II wojny światowej, urzędników i uczonych. Do manifestacji przyłączają się znani politycy z obu partii; mają one ekumeniczne poparcie przywódców religijnych, którzy jak np. kardynał z Bostonu — Richard Cushing czy Eugene Carson Blake — sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów, otwarcie potępiają interwencję amerykańską na Półwyspie Indochińskim.

Ten ogólnospołeczny skład uczestników demonstrancji, zadaje kłam oficjalnym twierdzeniom proreżimowej propagandy o rzekomo radykalnym ich podłożu. Nie jest bynajmniej tajemnicą, że prezydent Nixon i administracja waszyngtońska z chęcią obciążyliby odpowiedzialnością za antywojenne demonstracje ugrupowania w rodzaju „Czarnych panter", czy tzw. nowej lewicy. W rzeczywistości, większość organizatorów ruchu antywojennego rekrutuje się spośród społeczności akademickiej i dawnych współpracowników Mc Carthy'ego i Roberta Kennedy'ego, którzy w kampanii prezydenckiej postulowali wycofanie wojsk amerykańskich i zakończenie wojny w Wietnamie.

Amerykanie nazywają swoje manifestacje antywojenne „dniami M", od słowa „moratorium", które oznacza okres dopuszczalnej zwłoki. W tym przypadku symbol jest aż nadto oczywisty; dopuszczalny okres zakończenia wojny w Wietnamie już minął i przeciągając ją, Nixon staje się dłużnikiem własnego społeczeństwa. Manifestacje z okazji moratorium, które odbyły się już trzykrotnie w całych Stanach Zjednoczonych, wymierzone były przeciwko prezydentowi. Pierwsza linia demonstrantów podczas kwietniowego marszu z okazji moratorium w Nowym Jorku, skandowała do rymu pod adresem Nixona: „1-2-3-4-we don't want your — war"! (Nie chcemy twojej — wojny!). Nad głowami manifestantów powiewała flaga Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, na znak solidarności z bohaterską walką wyzwoleńczą narodu wietnamskiego.

Przeciwnicy agresji na Półwyspie Indochińskim zapowiadają kontynuowanie antywojennych manifestacji „aż do skutku".

W Waszyngtonie powołano ogólnoamerykański komitet, mający przygotować kolejne moratorium. Z drugiej strony, administracja uruchomiła wszystkie środki represyjne; archaiczna, pochodząca z czasów I wojny światowej ustawa przeciw buntom i szpiegostwu posłużyła ostatnio sądom amerykańskim do uwięzienia wielu setek demonstrantów, wobec których jedynym zarzutem była „nielojalność".

Jeśli mierzyć nastroje antywojenne w USA wynikami ankiet instytutów Harrisa i Gallupa, to okaże się, że prawie 2/3 Amerykanów ma dosyć agresji w Wietnamie. Tygodnik „Time" w komentarzu redakcyjnym, poświęconym omówieniu jednej z takich ankiet wskazywał na „rosnące zniecierpliwienie nie wojną" i przyznawał, że większość amerykańskiego społeczeństwa ma wojny powyżej uszu. Wojna uwidoczniła wyraźny podział w Kongresie amerykańskim. Ten sam tygodnik wylicza, iż 17 senatorów i 47 członków Izby Reprezentantów nie szczędzi słów krytyki dla swego prezydenta. Są wśród nich kongresmani o długoletnim doświadczeniu politycznym, którzy jak np. Godel, Muskie i Proxmire nazywają ostatnie posunięcia Nixona w Wietnamie i Kambodży „tragicznym błędem", a nawet „aktem szaleństwa".

Czy Nixon uwzględni narastające zniecierpliwienie narodu amerykańskiego i weźmie pod uwagę opinie Kongresu? Sądząc po ostatnich posunięciach, można mieć co do tego wątpliwości. Nasilając wojnę w Wietnamie i rozgałęziając ją na Laos i Kambodżę, Nixon wystąpił przeciwko amerykańskiemu społeczeństwu, przyjmując na siebie podwójne ryzyko, całkowitej utraty poparcia, a co za tym idzie w przyszłości ewentualnie urzędu.

JERZY WALASEK

Unikalne muzeum

Wśród wielu sławnych zabytków Krakowa, istnieje placówka muzealna, jaką śmiało można zaliczyć do unikalnych w świecie. Jest to jedno z 20 istniejących na świecie muzeów lotnictwa.

W jednym hangarze mieści się wiele rzadkich pamiątek o dawnej sławie lotnictwa polskiego. Są zachowane w zbiorach tego muzeum liczne trofea polskich pilotów z zawodów, rajdów. Cennym eksponatem tego muzeum jest silnik produkcji francuskiej „Antoinette". z 1907 r. Moc tego silnika — 32 KM. Skonstruowali go Levasseur i Gastembide. Była to, jak na owe czasy, rewelacja techniczna. Piękną historię ma samolot myśliwski polskiej produkcji — P-11 C, który brał czynny udział w działaniach wojennych w 1939 r. Ta maszyna bojowa z nr. bocznym „2", była już w muzeum wojskowym w Berlinie, przechowywano ją później w chłopskiej stodole, a w końcu „złote ręce" konserwatorów-amatorów przywróciły jej dawną świetność. Podobną drogą trafił do muzeum jeden z pierwszych samolotów De Havilland z 1909 r. W trakcie rekonstrukcji znajduje się Fokker z 1910 r. Duże znaczenie dla historyków lotnictwa i miłośników tradycji ma 2-miejscowy samolot treningowy PWS-26, na którym kpt. Piorunkiewicz walczył pod Kockiem.

Powszechny podziw zwiedzających budzi rekonstrukcja samolotu „Bleriot", wykonana przez najstarszego polskiego pilota — P. Zołotowa, który latał właśnie na takich „płóciennych" samolotach w początkach naszego stulecia. Rówieśnikiem „Bleriota" jest zabytkowy „Farman", który w I wojnie światowej był jednym z pierwszych samolotów bojowych.

W tych osobliwych zbiorach znajduje się również unikalny samolot TU-2, którego nie ma już nawet w ZSRR. Podobnie nie ma nigdzie poza muzeum, polskich samolotów pasażerskich — MD-12.

Obok samolotów można w muzeum znaleźć pierwsze polskie rakiety meteorologiczne, latające na wysokość około 60 km.

W bibliotece muzeum wśród 10 tys. tomów różnych wydawnictw lotniczych, znajdują się liczne „białe kruki", m. in. japońskie, greckie, argentyńskie. Są tu np. wszystkie regulaminy zawodów lotniczych „challenge" i m. in. takie pozycje, jak: „Luftschiffahrt", wydany w 1850 r. w Lipsku, a traktowany obecnie jako lotniczy elementarz. Wśród starych gazet znajdują się publikacje pełne podziwu dla wyczynów takich pilotów, jak Skarżyński i Makowski. Prasa argentyńska zachowana z pierwszych lat XX wieku informuje, że pionierami lotnictwa na kontynencie południowo-amerykańskim są Polacy, a nie Niemcy — jak do tychczas powszechnie sądzono. (PAP)

Chemia na co dzień w naszych domach

Był już „Ludwik", który Ludwikom ułatwiał czyszczenie rondli, był „Skrzat", co cudownym sposobem wybiela umywalnie i wanny, był bajeczny proszek „Ixi-65" który nakłonił panów do samodzielnego prania własnych koszul. Teraz znów jest „E", jeszcze inny proszek, chyba wytwór alchemików, bo to przecież na cud zakrawa, aby prał sam, bez zanurzania naszych rąk.

Taka jest chemia na co dzień. Sympatyczne nazwy licznych środków chemicznych, przydatnych w gospodarstwie domowym, przyjęły się w naszym życiu powszednim nad podziw szybko, bo też liczne te wyroby pozwalają nam szybciej i lepiej wykonywać wiele czynności w domu. Chemia w tym wydaniu pomaga nam płukać, prać. czyścić, zmywać, polerować, ba — nawet pięknieć...

A zaczęło się wszystko bodaj od syntetycznych środków piorących, kiedy zwykłe szare mydło zaczęło ustępować licznym — kiedyś nawet zbyt licznym — piorącym proszkom, płynom i pastom. Znamiennym pod tym względem był rok ubiegły. Wtedy właśnie roczna podukcja mydła do prania w kawałkach wyniosła 40 390 ton, gdy piorących środków syntetycznych dostarczono na rynek 15 845 ton w postaci past i płynów. Takie były możliwości produkcyjne, choć zapotrzebowanie nabywcy wykazywało tendencje do odwrotnych proporcji. W porę dostrzeżony spadek zainteresowania tradycyjnym mydłem, podjęte na czas inwestycje w przemyśle chemicznym, pozwalają dokonać w tym roku zasadniczych zmian w podaży: rynek otrzyma już tylko 32 080 ton mydła, natomiast aż 52 850 ton preparatów syntetycznych, w czym ponad 17 00 ton past i płynów.

Mowa tu ciągle o płynach i pastach, bo jest to najbardziej nowoczesna i ekonomiczna forma środków piorących. Ich cechą szczególną jest mała pienistość, co pozwala je stosować do najmniej uciążliwego sposobu prania — w pralkach elektrycznych. Niestety, mało o tych walorach wiedzą handlowcy, a jeszcze mniej klient, pozbawiony dotychczas podstawowej orientacji o asortymencie chemii gospodarczej i możliwościach jej stosowania. Można więc z zadowoleniem przyjąć zapewnienie Zjednoczenia Przemysłu Chemii Gospodarczej „Polena", iż przemysł przystąpił już do systematycznego szkolenia handlowców z zakresu towaroznawstwa, a z drugiej strony przygotowuje specjalne foldery informacyjne dla klientów. Staje się to nieodzowne wobec ogromnej różnorodności środków chemicznych przydatnych na co dzień, których roczna wartość produkcji obliczana jest obecnie na — bagatela! — 6 miliardów złotych...

Potężny potencjał produkcyjny oraz coraz bardziej nowoczesna technologia wytwarzania umożliwia wprowadzanie corocznie wielu nowości na rynek. Na 1970 r. zapowiedziano na przykład produkcję 30 nowych preparatów. Oto niektóre z nich. Krakowskie „Miraculum" oferuje paniom mleczko kosmetyczne nawilżające i oczyszczające skórę o miłej nazwie „Dalia". „Uroda" zwraca uwagę pań na potrzebę staranniejszej pielęgnacji rąk — mleczko „Sympatyczne" jest pierwszym przygotowanym w tym celu środkiem. Ta sama fabryka dostarczy ponadto szampon „Piwny". Fabryka Kosmetyków „Ewa" opracowała z tej dziedziny nader atrakcyjny wyrób — szampon do suchego czyszczenia włosów.

Chemia zapowiada nowości w zakresie tzw. kolorowych kosmetyków upiększających. „Miraculum" przygotowuje na ten rok postele do powiek, zestaw barwników do oprawy oczu (swoją drogą, czego już te kobiety nie potrzebują...), puder dwukolorowy w jednym opakowaniu, tusz do rzęs oraz pastele do powiek w jednym opakowaniu. Nowości te uzupełnia poznańska „Lechia" swoją kolekcją farb do włosów „Pollena-Color", opracowaną w oparciu o własną technologię. Wreszcie coś dla panów — krem do golenia „Pollena", nie ustępujący zagranicznym, np. z firmy „Palmolive". Po goleniu natomiast chemicy proponują panom nową emulsję „N". Z dziedziny chemii gospodarczej zapowiedziano wypuszczenie na rynek płynu do mycia powierzchni olejnych „As" oraz innego płynu „Pingwin", służącego do mycia i odkażania lodówek.

Warto jeszcze odnotować inną nowość zapowiadaną na ten rok przez przemysł chemiczny. Chodzi o opakowania tzw. aerozolowe. Wszystkie płyny, począwszy od perfum, po lakiery do włosów i środki przeciw insektom czy muchom, były dotychczas rozpryskiwane przy pomocy osobnych aparatów.

Dopiero od niedawna pojawiły się w sklepach niektóre preparaty, którymi można spryskiwać bezpośrednio z opakowania. Są to właśnie owe aerozole, specjalne puszki metalowe lub szklane powlekane tworzywem, które dotychczas importowano, co uniemożliwiało stosowanie takich opakowań w szerokim zakresie. Na minionych Targach Krajowych pokazano pierwszą próbę produkcji krajowej tych opakowań. Ma ona być uruchomiona w IV kwartale br. w poznańskiej Hucie Antoninek. W ten sposób uzyskają przydatne opakowanie takie środki — zwłaszcza kosmetyki — jak Dezodorol, lakiery do włosów, niektóre wody kwiatowe. (zs)

Szminki proponowane przez „Pollenę" na Targach Krajowych zyskały medal w konkursie Dobre — Ładne — Poszukiwane.

CAF — TASS

echa naszych publikacji

Będą nowe gry?

Temat: czym i w co się bawić — podejmowany jest na naszych łamach konsekwentnie, od lat. Wskazując na doniosłe znaczenie zabawek w rozwijaniu umysłowości dziecka, jego smaku artystycznego i zdolności manualnych, zgodnie z współczesnym hasłem by bawiąc — uczyć, wielokrotnie domagaliśmy się podjęcia produkcji zabawek nowego typu. Krytykowaliśmy także żenującą starzyznę na rynku tzw. gier towarzyskich.

Przed kilku miesiącami Wydawniczo-Oświatową Spółdzielnia Inwalidów „Wspólna Sprawa" w Warszawie — ogłosiła konkurs otwarty na nowe pomysły gier planszowych, loteryjek i kart. Ostatnio „Wspólna Sprawa" rozstrzygnęła swój konkurs, który sądząc z uzyskanych informacji — przyniósł niezły plon. Zwyciężyli warszawscy pomysłodawcy, proponujący gry „Wał Pomorski" oraz „Lot na Marsa", jednak trzecią z kolei nagrodę przyznano p. Zbigniewowi Stołciakowi z Puszczykówka koło Poznania za projekt gry „Obywatel na medal", ponadto jedno z wyróżnień za nowego typu „Loteryjkę liczbową" uzyskał mieszkaniec Kalisza, p. Tadeusz Wojtaszek.

Gratulując laureatom, a „Wspólnej Sprawie" inwencji — sobie życzymy, by projekty nowych gier co prędzej ze stadium konkursowego przekazano do produkcji. Staruszce „Halmie" i mniej sędziwemu „Człowiekowi nie irytuj się" od dawna należy się zasłużona emerytura, zaś młodym i starszym — doza rozrywki nad planszą o nowym kształcie i nowych układach gry... (wp)

CZY REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO W NRF

Jeszcze nie zakończyła się ostra dyskusja na temat zmian prawa małżeńskiego we Włoszech, a już coraz donośniej rozbrzmiewa spór dotyczący tej samej kwestii w NRF.

U jego podstaw leży ten sam problem, a mianowicie zamierzenia rządu, mające na celu liberalizację surowych przepisów rozwodowych. A że sprawa ta nie jest dla Kościoła rzymskokatolickiego błaha, świadczyć może fakt niedawnego wystąpienia Pawła VI do rządu włoskiego, w którym papież stanowczo sprzeciwił się uchwaleniu przez parlament włoski ustawy rozwodowej, jako rzekomo sprzecznej z prawem międzynarodowym i ustaleniami konkordatu z 1929 r. Spór włoski przyczynił się walnie — jak wiadomo — do niedawnego kryzysu rządowego.

Obowiązujące obecnie w NRF prawo małżeńskie pamięta jeszcze stare, kajzerowskie czasy, zawarte jest ono bowiem w kodeksie cywilnym (Buerger liche Gesetzbuch) z 1896 r. Przestarzałe normy tworzone były w zupełnie innych warunkach społeczno-politycznych i odpowiadały ówczesnym poglądom feudalno-obszarniczej klasy rządzącej. U podstaw starych przepisów leży dogmat głoszący, że w prawie małżeńskim nie może panować zasada „indywidualnej wolności", a więc przyjmowano z góry założenie nierozwiązalności małżeństwa. Doprowadziło to w konsekwencji do powstania przepaści pomiędzy prawem małżeńskim a moralnością małżeństwa, która przecież szybko się zmienia i nie traktuje już więcej węzła małżeńskiego jako samo przez się zrozumiałej instytucji przymusu obowiązującego przez całe życie.

Uzyskanie rozwodu w NRF wymaga w tym stanie rzeczy nie lada zabiegów. Przy pomocy wykrętów, kłamstw i adwokatów udaje się czasami zmęczonym partnerom istniejącego już tylko formalnie małżeństwa wcisnąć między przepisy surowych ustaw i otrzymać rozwód. W świetle obowiązującego prawa więź małżeńska może być jednak dla jednego sędziego zaledwie „pętelką", a dla drugiego „węzłem gordyjskim". Różnego rodzaju okoliczności, a przede wszystkim geograficzne położenie właściwego sądu (inaczej do spraw rozwodu podchodzą sądy w Bawarii, a inaczej np. w Bremie) sprowadzają rozwód bądź do dramatu, bądź do sprawy bagatelnej.

W NRF de facto rozchodzi się rocznie około 65.000 małżeństw, które mimo to nie uzyskują rozwodu. Wielu partnerów z rozbitych małżeństw wchodzi w wolne związki i do żywa w nich srebrnych godów, nie mając legalnego rozwodu. Dzieje się tak dlatego, że w konserwatywnym prawie małżeńskim NRF dominuje ciągle jeszcze dogmat: „Co Bóg złączył tego człowiek rozłączyć nie może".

„Porządek prawny" — zawyrokował swego czasu jeden z sądów związkowych — „wychodzi z założenia nierozwiązywalności małżeństwa". W praktyce może być małżeństwo rozwiązane tylko wtedy, gdy jeden lub oboje partnerzy przyjmą na siebie winę. I tak się dzieje. Mimo wszelkich utrudnień, wskaźnik rozwiedzionych małżeństw na 10.000 mieszkańców wynosił dla Rzeszy Niemieckiej w 1905 r. — 18,5, dla NRF — w 1968 r. — 108.

Podejmowane przez postępowe koła Republiki próby reformy prawa małżeńskiego natrafiały zawsze na przeszkody ze strony Kościoła katolickiego. Deputowani katoliccy, niekiedy przy poparciu ewangelików, zwalczają wszelkie nowatorskie postulaty komisji prawnej jak i głosy SPD i FDP, rozlegające się coraz donośniej od 1961 r. Dawniej, jak dziś, konserwatywne elementy klerykalne reagują świętym oburzeniem na próby podjęcia tego tematu.

Obecnie, po zmianie rządu w Bonn, siły konserwatywne nie czują się już tak pewne i nie mogą w tak skuteczny sposób torpedować działalności komisji parlamentarnej do spraw reformy prawa małżeńskiego. Toteż nowy rząd koalicyjny, już wkrótce po ukonstytuowaniu się, ogłosił jesienią ub. r. oświadczenie, w którym podał do publicznej wiadomości swój zdecydowany zamiar przedłożenia w 1970 r. parlamentowi noweli do prawa małżeńskiego. Dokument zawierał m. in. jedno, charakterystyczne dla kierunku reformy, zdanie: „Różnorodność światopoglądu nie może nam przeszkodzić w znalezieniu takiego rozwiązania, które pozwoliłoby uniknąć nieuleczalnego rozkładu małżeństwa ludzi żyjących".

Po tym oświadczeniu rządowym zabrały oficjalnie głos oba główne kościoły Republiki. Jako pierwsi ogłosili swój elaborat ewangelicy, a w marcu tego roku opublikowali wyniki pracy swej komisji, zwanej „grupą roboczą", katolicy.

Reprezentanci Kościoła katolickiego, sprzeciwiają się stanowczo wszelkim usiłowaniom złagodzenia obowiązujących dotychczas surowych przepisów rozwodowych. Przyjmując sakralny charakter węzła małżeńskiego, Kościół nie uznaje możliwości jego rozwiązania. Na podstawie państwowego prawa rozwodowego nie może wobec Boga i Kościoła — twierdzą autorzy dokumentu — nastąpić rzeczywiste rozwiązanie małżeństwa. Państwowe prawo, w myśl nauki kościelnej, nie może w tej mierze niczego zmienić.

„Grupa robocza" poddaje krytycznej ocenie jedną z głównych zasad zamierzonej reformy, a mianowicie instytucję „nieuleczalnego rozkładu" pożycia małżeńskiego, jako najważniejszą przesłankę rozwodu. Ta właśnie zasada prawna ma w znacznej mierze zastąpić dominującą w dotychczasowym prawie „winę" małżonków. I to najbardziej nie podoba się oponentom reformy.

JÓZEF MARANOWSKI

TELEWIZJA

Nie trwońmy czasu

W popularnych „Przygodach dziwnego psa Huckleberry" dwie okropne myszy Pixie i Dixie dokuczają swojemu kotu Jingsowi na każdym kroku. Ostatnio wpadły na podły pomysł hipnotyzerskiego wmawiania nieszczęsnemu Jingsowi, że jest to psem, to ptakiem, to znów myszą, a nawet kolejką... Oczywiście każde takie rzekome przeistoczenie kończyło się dla kota fatalnie...

Oglądając te niecne praktyki myszy, pomyślałem sobie, że Telewizja miałaby znacznie łatwiejszy żywot, gdyby mogła skorzystać z tego pomysłu, i wmówić telewidzom, że wszystkie programy są dobre, interesujące, pokazywane po raz pierwszy, a także odkrywcze. Niestety — na nieszczęście i dla nas, i dla TV — tak nie jest. Od czasu do czasu przychodzi nam narzekać albo na słabe programy, albo na powtórzenia. Te ostatnie stosowane w zbyt małych odstępach czasu rażą nawet wówczas, gdy chodzi o programy wybitne i rzeczywiście godne powtórzenia.

Żeby nie szukać daleko, wymienię „Epilog norymberski" według scenariusza i w reżyserii Jerzego Antczaka. Wcale nie tak dawno widzieliśmy na ekranach to wybitne osiągnięcie sceny telewizyjnej, będące przykładem tzw „teatru faktu". Nie wiem jednak, czy 25 rocznica zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami nie jest w tym przypadku po prostu wygodnym usprawiedliwieniem, mającym niejako wytłumaczyć powtórzenie. Rocznica ta zasługiwała przecież na uczczenie jej czymś nowym i bardziej bezpośrednio związanym z pokazaniem naszego wkładu w rozgromienie faszymu. Można to było zrobić również spektaklem z tego samego gatunku, co „Epilog norymberski".

Ale obejrzenie nawet po raz drugi wstrząsającego w swej wymowie „Procesu" na pewno nie jest stratą czasu. Tymczasem niekiedy trudno się oprzeć wrażeniu, że marnotrawimy czas na każdym kroku i na wiele sposobów. Dlatego trudno byłoby obliczyć, ile nas kosztuje czas tracony z coraz bardziej rosnącą rozrzutnością, lecz nawet bez wdawania się w rachunki wiadomo, że są to sumy idące w całym kraju w miliardy.

Refleksje te nachodzą mnie, i chyba nie tylko mnie, już od dawna. Kilka wszak najświeższych przykładów dostarczył zeszłotygodniowy tygodnik polityczno-społeczny „Kraj", poświęcony, z okazji rocznicy wyzwolenia, w całości Wrocławiowi i Dolnemu Śląskowi. Przykład pierwszy. Jeden z przechodniów na temat minionego tygodnia mówi: byłem w Warszawie na niezliczonych konferencjach. Mówi to tonem nie pozostawiającym u telewidza wątpliwości, że co najmniej połowa czasu w ten sposób spędzonego została bezpowrotnie stracona. Przykład drugi. Ślusarze „Pafawagu", jednej z największych w Europie fabryk wagonów i lokomotyw, mówią, że każdy z nich traci codziennie od pół do półtorej godziny na zdobycie materiału wskutek złej organizacji zaopatrzenia. Nie tylko więc mniej pracują, ale także mniej produkują, mniej zdobywają środków dla siebie i mniej dla społeczeństwa. Przykład trzeci. Siedem lat trwało realizowanie inwestycji — uruchomienie w adaptowanych budynkach nowej przędzalni w jednym z miast Dolnego Śląska. Wskutek karygodnego przedłużenia inwestycji stracono w czasie jej realizowania 24 miliony złotych. A winnego nie ma...

Oto trzy przykłady z jednego województwa w jednym programie, wcale nie poświęconym specjalnie marnotrawieniu czasu. Zjawisko trwonienia czasu jest tym groźniejsze, że niezwykle trudne do uchwycenia, a jeszcze trudniejsze do przeliczenia na złotówki. Najbardziej groźne w tym wszystkim jest to, że stopniowo, niepostrzeżenie, zjawisko rozprzestrzenia się na coraz więcej dziedzin naszego życia, że systemtycznie przyzwyczajamy się do nieproduktywnego zużywania czasu. Epidemia zebrań, odpraw, narad i konferencji — to tylko jedna dziedzina rozrzutnego gospodarowania czasem. Druga, znacznie rozleglejsza, obejmuje strefę organizacji pracy i produkcji, nagminnego niedotrzymywania terminów przy tendencji do zwalania winy na przysłowiowego kolegę.

Wydaje mi się, że sprawa marnotrawienia czasu przybrała takie rozmiary, iż satyrą, programami, artykułami i reportażami dziennikarskimi, nawet najbardziej wymownymi i przekonywającymi, niewiele się zmieni na lepsze. Być może, niektóre zjawiska w tej dziedzinie, zwłaszcza te ze sfery produkcji, ulegną ograniczeniu przez wprowadzenie w życie nowych zasad wynagrodzenia za pracę. Ale proponowane zmiany nie wyplenią jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wszystkich przejawów trwonienia czasu. I dopóty będziemy ponosić duże straty materialne przez nieekonomiczne wykorzystywanie naszego czasu, dopóki nie wydamy tej społecznej chorobie zdecydowanej walki, do której w jednym froncie staniemy wszyscy. W przeciwnym razie będzie to walka z wiatrakami.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Nad listami czytelników

Pięści zamiast biletów...?

Nastrój w pociągu, jadącym wieczorem, 27 marca z Rawicza do Kobylina, był nieomal świąteczny. Pasażerowie prowadzili żywe dyskusje o... szynce, babach, smakołykach na świątecznym stole. Rozmowę przerwało wejście kierownika pociągu, kontrolującego bilety. Wszyscy pasażerowie spełnili swój obowiązek, tylko dwóch młodych osobników nie zdradzało chęci okazania biletów. Powtórzoną prośbą przez kierownika pociągu poczuli się nawet dotknięci. Jeden z nich krzyknął:

— Idź, ty... Bo jak ci pokażemy, to się nie podniesiesz! — potoczył zwycięskim spojrzeniem po współpasażerach i wybuchnął śmiechem. Nie spodziewał się prawdopodobnie, że kierownik usunie ich z pociągu.

Ale obaj nie dali za wygraną. Gdy pociąg ruszył, wskoczyli do niego z zamiarem znalezienia „niegościnnego" kontrolera i udzielenia mu nauki. Udało się! Zaatakowali go, naprzód słownie. Potem przystąpili do rękoczynów. Celował w tym Jan Dybek z Rawicza, nie przeszkadzał mu w niczym Marian Staśkiewicz z Miejskiej Górki. Obaj — pracownicy PPRK 10 w Poznaniu.

Blisko 20 razy Jan D. uderzył kontrolera w głowę i kopał w brzuch. A na to wszystko spokojnie patrzała reszta podróżnych. Nikt nie kwapił się do udzielenia pomocy napadniętemu kontrolerowi. Dopiero interwencja pracownika KW MO z Wrocławia, który słysząc awanturę przybiegł z innego wagonu, położyła kres masakrze człowieka, do którego służbowych obowiązków należy kontrola biletów. Zjawiła się MO i obaj 19-letni „bohaterowie" znaleźli się w komisariacie. Napadem zajęła się Komenda Powiatowa MO w Rawiczu i ona też nadała odpowiedni tok sprawie.

Tyle — z listu czytelnika, Władysława M. Niestety, takie sygnały zaczynają częściej docierać do redakcji. Powyższy przykład drastycznie ilustruję niepokojące zjawisko i pozwala na wyciągnięcie wniosków.

★

Wypadek z 27 marca zaprowadził nas do Komendy Okręgu Służby Ochrony Kolei w Poznaniu. Zenon Jerzykowski nie jest zaskoczony naszą wizytą.

— Liczba napadów na pracowników kolei — oświadcza — w czasie pełnienia przez nich służby, ostatnio wzrosła. Gdy w roku 1968 notowaliśmy takich napadów 28, to w roku 1969 było ich 39. Napastnicy są najczęściej ludźmi młodymi. Dla uzupełnienia dodam, że w roku 1969 do kolegiów orzekających oddano 1 598 spraw, a mandatami ukarano 26 813 osób. W grę wchodzi tu nieprzestrzeganie przepisów obowiązujących pasażerów, a nie tylko o sprawy chuligańskie.

— Chodzi nam głównie o sprawę zabezpieczenia warunków pracy drużynom konduktorskim i spokój podróżnych. Jakie przedsiębierzecie kroki?

— Wszystkie sprawy kierujemy do Milicji Obywatelskiej, a ta z kolei, po zakończeniu śledztwa, przekazuje je do sądu lub do kolegiów orzekających. Niestety, jaki jest epilog tych spraw, tego nie możemy powiedzieć; po prostu nikt nas o tym nie powiadamia.

— A to jest chyba niezbędne? Nawet biorąc pod uwagę, że sprawy znajdują się w wielu różnych sądach.

— Robi to nasz dział prawny, lecz wycinkowo. Ostatnio wzmocniliśmy kontrolę w pociągach. Powinna ona pomóc w wyłapywaniu awanturujących się i jeżdżących bez biletu.

★

Wszyscy pragniemy podróżować wygodnie i bezpiecznie. Nie chcemy być atakowani przez rozrabiaczy kolejowych. Dlatego też niepokoi, że w konkretnym, opisanym przypadku podróżni nie stanęli czynnie po stronie napadniętego kierownika pociągu. Inna rzecz, iż w pociągu powinien znajdować się chyba drugi funkcjonariusz, mogący pospieszyć z pomocą. Jest to szczególnie istotne w związku z tym, że obsada konduktorska kompletowana jest coraz częściej z kobiet.

Bierność ogółu jest zachętą do robienia burd, bicia ludzi, niszczenia sprzętu. Gdy chuligan spotka się z ostrą odprawą otoczenia — przeważnie ucieka, zatrzymany — chętnie powołuje się na... konstytucyjne swobody. Ale gdy się chce mówić z nim o obowiązkach obywatelskich — nabiera wody do ust. A przecież do tych obowiązków należy również przestrzeganie norm współżycia, obowiązujących w naszym państwie.

Jak już zaznaczyliśmy, opisane zdarzenie nie jest czymś sporadycznym. Napady na konduktorów i kontrolerów pociągów mnożą się. Dlatego też konieczne jest zastosowanie środków, kładących kres niepokojeniu ludzi, pracujących w naszych pociągach. W imię dobrze pomyślanego interesu społecznego.

JERZY KNAPIK

JAK NA NIEBIE, TAK I NA ZIEMI

Siedząc już w kabinie Janusz poczuł jak jego napięte dotąd nerwy rozluźniają się; patrzył niecierpliwie na wskazówkę sekundomierza, aby przystąpić do uruchomienia silnika.

Mechanicy szybko uwijali się przy samolotach; sprawdzali wszystko skrupulatnie, raz po raz unosząc głowy w stronę pilotów. Ostatnie pytania były krótkie i dotyczyły tylko spraw najważniejszych.

— Uruchamiać! — To słowo przetoczyło się przez wszystkie słuchawki. Wchodzące na obroty silniki rozpoczęły swój charakterystyczny gwizd. Odrzucane potężnymi podmuchami grudy ziemi zatrzymywały się na ochronnych siatkach. Wreszcie kabiny się zamknęły.

— Gotów — Gotów — Gotów — padały kolejne meldunki.

Janusz powoli rozpoczął kołowanie w stronę pasa startowego; za nim gęsiego ruszyła reszta. Po chwili, stojąc już kluczami na pasie, oczekiwali na rozkaz startu. Te sekundy dłużyły się zawsze Januszowi najbardziej. Zachciało mu się nagle palić; uzmysłowił sobie, że ledwo wciągnął kilka dymków musiał wsiadać do kabiny.

Usłyszał wreszcie głos ze stanowiska dowodzenia zezwalający na start. W kilka sekund potem na pełnych obrotach ruszył pierwszy klucz. Narastała prędkość, przednie kółka już się uniosły, a zaraz potem wszystkie samoloty z „Limem" Janusza pośrodku wtopiły się w niebieściutkie, rozsłonecznione niebo.

Patrzył uważnie na wysokościomierz. Przy dwustu metrach podał krótką komendę: „Skręt!". Upłynęło dalszych kilkanaście sekund; zmieniono kierunek podążając teraz prosto w kierunku poligonu. W eterze panowała pełna cisza. Widział obok połyskujące srebrem samoloty, a pod sobą gęstą zieleń lasów, łąki i długą, wąską rzekę. Niebo było wciąż czyste, tylko tu i ówdzie pęczniał samotny cumulus. Nagle zobaczył jak ten, który leciał z samego skraju wypadł nieco z szyku i przewrócił się na plecy. Trwało to tylko mgnienie, potem pilot powrócił do poprzedniej pozycji.

— 213 — 213, przed kim te popisy? — przerwał ciszę Janusz; nie potrafił opanować złości. Nic bardziej nie wyprowadzało go z równowagi jak powietrzne chuligaństwo.

— Pogoda piękna. Fantazja trochę poniosła. Przepraszam! zabrzmiało w słuchawkach.

— Żyć ci się nie chce?

— Żyć? A to dlaczego? Życie, to świetny wynalazek! — odkrzyknął tamten głosem, w którym aż tętniło od nadmiaru energii.

Przyjął w milczeniu to wyzwanie. Poczuł coś w rodzaju zazdrości; wiele by dał, aby tak cieszyć się życiem, ale równocześnie wyraźniej niż kiedykolwiek uzmysłowił sobie, że tego już ne potrafi. Wszystko co robił było jakby nawykiem, do którego wdrażano go od lat: latał, wykonywał rozkazy, sam je wydawał, ale przed oczami widział wciąż Martę, a w uszach miał jej głos. Rozpraszało mu to myśli, kwasiło każdą chwilę lepszego nastroju. A kiedy ona zanikała, to od razu pojawiał się ten, który zajął jego miejsce; ów ostry, męski głos z telefonicznej budki był tak wyraźny, że zagłuszał nawet jednostajny szum silnika. I to chyba było jeszcze gorsze.

Myśli jego były rozdzielone, ale oczy nieustannie, ze zdwojoną czujnością penetrowały wszystko, co znajdowało się w ich zasięgu. Naraz na trawersie z prawej strony pojawił się główny punkt orientacyjny; według niego należało wykonać skręt na linię drogi bojowej.

Montreal i Denver miejscem Igrzysk Olimpijskich 1976 r.

Kanadyjskie miasto Montreal otrzymało organizację letnich Igrzysk Olimpijskich na rok 1976. Olimpiada Zimowa za 6 lat odbędzie się natomiast w amerykańskim mieście Denver.

We wtorek w pierwszym dniu obrad 69 sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Amsterdamie przeprowadzone zostało głosowanie — komu powierzyć igrzyska 1976. O Letnią Olimpiadę ubiegały się Moskwa, Los Angeles i Montreal, a o zimową — Vancouver (Kanada), Sion (Szwajcaria), Tampere (Finlandia) i Denver (USA). W pierwszej turze głosowania na letnie Igrzyska Olimpijskie. stolica ZSRR otrzymała 28 głosów, Montreal — 25, a Los Angeles — 17. Wobec braku zdecydowanej przewagi przeprowadzono 2 turę w której Montreal otrzymał 41 głosów, a Moskwa — 21, miasto które ma organizować zimowe igrzyska 1976 wyłoniono dopiero w trzeciej turze. Denver otrzymało 39 głosów, a Sion — 30. Tak więc Kanada i Stany Zjednoczone — dwa kraje kontynentu amerykańskiego — organizować będą kolejne igrzyska olimpijskie. Kiedy przewodniczący MKOl Avery Brundage otworzył kopertę i podał wyniki wyborów miejsca XXI Olimpiady Letniej w 1976 r. były one nawet dla Kanadyjczyków zaskoczeniem. Bezstronni obserwatorzy 69 sesji MKOl przyjęli decyzję z konsternacją, bowiem argumenty jakie przedstawiła stolica ZSRR były najbardziej przekonywające. Przyznanie Moskwie organizacji igrzysk olimpijskich zagwarantowałoby bowiem dalszy pomyślny rozwój międzynarodowego ruchu olimpijskiego. MKOl udowodnił więc jeszcze raz, że jest organizacją prowadzącą politykę skierowaną przeciwko krajom socjalistycznym.

Głosowanie przeprowadzone w Amsterdamie odbyło się pod dyktando przedstawicieli krajów anglosaskich, którzy używając swych wpływów podzielili między siebie Olimpiady 1976. Nie należy jednak zapominać, że w pierwszej turze głosowania, kiedy doszło do bezpośredniej próby sił najwięcej głosów otrzymała Moskwa. W następnej turze zaczęła działać anglosaska „maszynka do głosowania". (ob)

Piłka nożna

I liga odrabia zaległości

Tylko trzy dni przerwy mieli piłkarze I ligi. Już dzisiaj rozegrają oni następną kolejkę spotkań mistrzowskich. Program spotkań przewiduje następujące mecze: **Cracovia — Stal, Górnik — Pogoń, Gwardia — Szombierki, Odra — Wisła, Polonia — GKS Katowice, Ruch — Zagłębie Sosnowiec, Zagłębie Wałbrzych — Legia.**

Kibiców najbardziej interesują spotkania czterech najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Polski: Legii, Górnika, Polonii i Ruchu. Oprócz Legii wszystkie trzy pozostałe zespoły grają na własnych boiskach

Narodowa kadra

Zarząd PZPN zatwierdził na wniosek trenera Ryszarda Koncewicza narodową kadrę piłkarzy na okres wiosna-lato. A oto nazwiska: **bramkarze:** Witold Szyguła, Hubert Kostka, Władysław Grotyński, Jan Tomaszewski. **Obrońcy:** Stanisław Oślizło, Walter Winkler, Roman Strzałkowski, Jan Wraży, Zygmunt Anczok, Henryk Latocha, Władysław Stachurski, Jerzy Gorgon, Zygfryd Blaut. **II i I linia:** Bronisław Bula, Kazimierz Deyna, Bernard Blaut, Zygfryd Szołtysik, Lesław Ćmikiewicz, Włodzimierz Lubański, Andrzej Jarosik, Robert Gadocha, Jan Kozerski, Jan Banas. (o-b)

Szachy

Porażka Polek w meczu z Rumunią

W drugim dniu międzynarodowego spotkania kobiet Polska — Rumunia zanotowano sześć wyników remisowych w partiach. **Radzikowska** — Teodorescu, **Szota** — Makai, **Szpakowska** — Pogorevici, **Rybarska** — Reicher, **Jochelson** — Simu i **Scholl** — Juncu. Mistrzyni Wielkopolski **Ereńska-Radzewska** przegrała wskutek niefortunnej kombinacji z Nicolau. **Hellwig** odłożyła grę z Gogileą. Wynik dzisiejszej dogrywki nie zmieni już faktu wysokiej porażki naszych reprezentantek — 2:6 i 3:4 (1), łącznie 5:10 (1).

Na piętnaście pojedynków Polki nie zdołały wygrać ani jednego. Wprawdzie walczyły one b. ambitnie, jednak musiały uznać wyższość Rumunek, które grały pewniej i z dużą rutyną. Ekipie rumuńskiej towarzyszył trener Liviu oraz sekretarz generalny Rumuńskiej Federacji Szachowej p. Hartmann.

Na podkreślenie zasługuje świetna oprawa spotkania i wzorowa organizacja zawodów. (nt)

Uwaga ratownicy wodni!

Zarząd Wojewódzki WOPR informuje o trwającej wymianie legitymacji ratowniczych. Sprawy z tym związane należy załatwić w sekretariacie WOPR. Poznań ul. Mylna 4. Sekretariat jest czynny: w poniedziałki i czwartki od godz. 14 do 17, wtorki, środy i piątki od 11 do 15. (na)

Szybka kariera Ryszarda Szurkowskiego

Ryszarda Szurkowskiego trenuje we wrocławskim „Dolmelu" Mieczysław Żelaznowski, a w centralnym szkoleniu Henryk Łasak. Szurkowski waży 82 kg, ma 173 cm wzrostu, jest żonaty. Z zawodu kierowca — pracownik Dolnośląskich Zakładów Maszyn Elektrycznych „Dolmel". Urodził się w 1946 roku. Jego ojciec — Marian Szurkowski to wielki miłośnik sportu. Zachęcał syna do uprawiania gier zespołowych, a następnie kolarstwa.

W 1968 roku wprawdzie nie zdołał zakwalifikować się do ekipy olimpijskiej, ale awansował do kadry Wyścigu Pokoju i po zimowowiosennych przygotowaniach znalazł się w reprezentacji. W 1969 roku zajął w Wyścigu Pokoju jako debiutant II miejsce. Był zwycięzcą etapu do Łodzi i przez sześć etapów nosił koszulkę lidera. W bieżącym roku wygrał dwa etapy w wyścigu dookoła Algierii i jeden w Circuit de la Sarthe.

MÓWILI NA MECIE:

Zwycięzca etapu RYSZARD SZURKOWSKI:

Etap nie był dla mnie zbyt ciężki, nigdy jeszcze nie wygrałem w tak silnej konkurencji z taką swobodą. Odniosłem wrażenie, że na trasie wszyscy nas się bali. Odpowiadają mi takie warunki atmosferyczne, jakie mieliśmy do Karlovych Varów. Wolę deszcz niż silny upał. Zaryzykowałbym solową ucieczkę, ale kiedy dołączył do mnie Labus bardzo się ucieszyłem. To świetny partner, mocny kolarz, który nie żałuje sił i daje dobre zmiany.

ZYGMUNT HANUSIK:

— Skoczyłem do przodu w momencie kiedy zorientowałem się, że Labus osłabł i Szurkowski pozostał sam. Gdybym zdecydował się wcześnie oderwać od ścigającej Szurkowskiego i Labusa grupki, to kto wie, czy nie wjechałbym do Karlovych Varów razem z Ryśkiem. Wcześniejszy atak byłby jednak ryzykowny, bo nasi partnerzy mieli jeszcze zapas sił. Nie chcę być w tym roku kolarzem tylko pierwszych etapów!

AXEL PESCHEL (NRD):

— Stawiam 10:1 na zwycięstwo polskiej drużyny. Polscy kolarze są doskonale przygotowani. Nie widziałem ich jeszcze w tak świetnej formie. (ob)

„Totek" płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 10 maja 1970 r. stwierdzono:

9 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 26.464 zł, 158 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 1.507 zł, 1610 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 147 zł.

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 1 rozw. z 6 trafieniami — wygrana 1.000.000 zł, 7 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 288.699 zł, 140 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 20.705 zł, 8.500 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 445 zł, 183.568 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 21 zł.

Od dziś

zł 30 zł

KARP

żywy

DOTYCHCZASOWA CENA DETALICZNA 42,— ZŁ ZA KG.

K3418

„OŚWIATA"

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu ul. Klasztorna nr 2

ORGANIZUJE

- KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE: we wszystkich zawodach metalowych i elektrycznych, również kierowców - mechaników samochodowych oraz spawaczy:
- KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazowego dla początkujących.

Kursy zostaną zakończone w czerwcu br.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2, tel. 542-26, od godz. 8 do 19. w soboty do godz. 16. K2627

Przetargi

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Wydział Finansowy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań — Nowe Miasto, ul. Zagórze 15 — podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 25 maja 1970 r. o godz. 10 w Poznaniu przy ul. Smolnej 17** — odbędzie się

PUBLICZNA LICYTACJA

następujących ruchomości — należących do dłużnika ob. Antoniego Niedźwiedzińskiego, zam. w Poznaniu, przy ul. Żydowskiej 8.

— 1 powlekarki napędzanej silnikiem elektrycznym o mocy 2,5 KM — wartości szacunkowej zł 4.500,—
— 1 szlifierki bębnowej z silnikiem elektrycznym o mocy 1,5 KM — wartości szacunkowej zł 3.200,—
— 1 mieszarki do mieszania farb o pojemności 200 kg — wartości szacunkowej zł 5.500,—
— 1 mieszarki do urabiania pasty o pojemności 60 kg — wartości szacunkowej zł 2.800,—
— 1 wentylatora przenośnego w drewnianej obudowie, bez silnika — wartości szacunkowej zł 300,—

Dnia 26 maja 1970 r. o godz. 10 w Poznaniu przy ul. Jaromińskiej 12 — odbędzie się

PUBLICZNA LICYTACJA

następujących ruchomości — należących do dłużnika **ob. Ernesta Krawaczek, zam. w Poznaniu, ul. Zieleniec 6.**

— 2 kręgi studniarskie Ø 80 a 100 zł szt. — zł 200,—
— 1 forma metalowa do wyrobu zwężek — wartość szacunkowa zł 2.000,—
— 1 forma metalowa do wyrobu kręgów — wartości szacunkowej zł 1.500,—
— 190 szt. rur przelotowych Ø 20 a 60,— zł szt. — zł 11.400,—
— 121 szt. rur przelotowych Ø 15 a 40,— zł szt. — zł 4.840,—
— 25 szt. rur przelotowych Ø 30 a 90,— zł szt. — zł 2.250,—.

Dnia 27 maja 1970 r. o godz. 10 w Poznaniu przy ul. Krańcowej 6 — odbędzie się

PUBLICZNA LICYTACJA

następujących ruchomości — należących do dłużnika **ob. Mariana Gołembowskiego, zam. w Poznaniu, ul. Krańcowa 6.**

— 1 strugarka stolarska z suwnicą — wartości szacunkowej zł 450,—
— 1 frezarka dolnowrzecionowa z silnikiem elektrycznym o mocy 3,5 KW — wartości szacunkowej zł 20.000,—
— 1 wiertarka pozioma z silnikiem elektrycznym o mocy 0,8 KW — wartości szacunkowej zł 3.600,—
— 1 szlifierka tarczowa z silnikiem elektrycznym o mocy 1,5 KW — wartości szacunkowej zł 2.000,—
— 1 ostrzarka o 2 tarczach z silnikiem elektrycznym o mocy 0,35 KW — wartości szacunkowej zł 1.000,—
— różne narzędzia pomocnicze oraz do ręcznej obróbki — wartości szacunkowej zł 682,—.

Cena wywoławcza ruchomości wyznaczonych do publicznej licytacji w dniu 25 i 26 maja 1970 r. wynosi ¾ ceny oszacowania, natomiast w dniu 27 maja 1970 r. wynosi ½ ceny oszacowania.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w oznaczonym miejscu.

K3404 **Kierownik Wydziału**

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne Kawiarnie i Bary Mleczne — zatrudnią zaraz:

- **SPRZEDAWCÓW LODÓW na sezon letni,**
- **POMOCE CIASTKARZA do produkcji lodów,**
- **ZMYWACZKI,**
- **POMOCE do bufetu,**
- **PODAJĄCE do stołu (kelnerki),**
- **AJENTÓW — na stałe oraz na sezon letni,**
- **ELEKTRYKÓW, STOLARZA, ŚLUSARZA,**
- **MECHANIKÓW urządzeń chłodniczych.**

Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw Osobowych PZG Kawiarnie i Bary Mleczne w Poznaniu, ul. Ratajczaka 18, Pasaż Apollo, telefon 538-34. K3234

Państwowy Zakład Unasieniania Zwierząt w Skwierzynie, ul. Miedzyrzecka 19 — zatrudni zaraz

KIEROWNIKA PRODUKCJI. Wymagane wyższe wykształcenie zootechniczne lub weterynaryjne.

Mieszkanie przy Zakładzie zapewnione.

Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego pracy dla pracowników państwowych przedsiębiorstw rolnych. W3193

Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań - Jeżyce — zatrudni:

- **KIEROWNIKA magazynów mat. budowlanych,** wymagane wykształcenie średnie, praktyka i znajomość mat. budowlanych;
- **ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA działu ekonom.** — wykształcenie wyższe lub średnie ekonom. oraz praktyka w służbach ekonom.;
- **MURARZY;**
- **DEKARZY;**
- **ZDUNÓW.**

Zgłoszenia przyjmuje komórka spraw osobowych — Poznań, ul. Cicha 8 (boczna od Pułaskiego), pokój 12, telefon 585-22. K3303

Praca

Blacharz - ślusarz - spawacz może być emeryt rencista — zaraz potrzebny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 26352g.

Fryzjerka przyjmie pracę. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 24225g.

Kupno Sprzedaż

Kupię dla dziecka autko z silnikiem. Tel. 741-09. 24834g

Kupię radio Beethoven. Tel. 459-06. 24979g

Kupię magiel elektryczny lub elektryczno - gazowy używany. Wiadomość Tadeusz Labicki, Świebodzice D/SL, ul. Sienkiewicza 37, telefon 664, dzwonić od 15—22. 24252g

Fortepian Pezzina, bufety, szafy kuchenne, łóżka, platforemkę ręczną, sprzedam. Dzierżyńskiego 3 m. 1. 26189g

Sprzedam kerry blue, 10 mies. z rodowodem. Telefon 647-46, po 16. 24144g

Sprzedam obiektywy szerokokątne do Pentakonsixa i Praktiny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 26180g.

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88. 25988g

Doberman — rodowodowy 8-miesięczny suczka, lodówkę używaną — nowy agregat, fikus drzewiasty — okaz, sprzedam. Telefon po południu 58-31-13. 24464g

Sprzedam skuter „Peugot" oraz przyczepę do M-72, silnik Haley 1100, Września, Gnieźnieńska 33 m. 17. 1242p

Sprzedam ładny pokój stołowy i dywan. Poznań, Boh. Westerplatte 17. 24158g

Pralkę oraz przystawkę do tapczanu tanio sprzedam. Ul. Parkowa 9 m. 6 po godz. 16. 24167g

Garaż blaszany sprzedam. Telefon 445-05. 24173g

Pawie roczne sprzedam Hoffmann, Jarocin, Staszica 30. 24182g

Sprzedam większą ilość uli w bardzo dobrym stanie. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 24189g.

Sprzedam 2 opony do Star, przyczepę dłużycową 2-kołową, ciężką, bramę ogrodową, żelazną. Tel. 67-24-50. 24235g

Tapczan tanio sprzedam. Ul. Rawicka 101. 24203g

Maszynę mereżarkę, odkurzacz „Protos", uszkodzone radio, lampę warsztatową sprzedam. Rynek Łazarski 3 m. 10. 24206g

Spiesznie sprzedam WSK i owczarka alzackiego. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 24253g.

Sprzedam wiatrochron — oryginalny Jawa oraz tanio dobry fortepian, ewentualnie zamienię na pianino. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 24790g

Sprzedam — zamienię za telewizor, krótkie pianino zagraniczne. Obornicka 117. Biesiada. 24301g

Sprzedam wózek głęboki Dąbkowski, Poznań, Batalczaka 50 m. 18, w podwórzu. 24834g

Zakład Betoniarski, Czesław Konarski, Jaworzyna Śl., ul. Świdnicka — prowadzi wysyłkową sprzedaż pustaków. 24883g

Jasna biblioteka, krzesła, stolik pod telewizor — sprzedam. Laskowa 14 m. 3 (Dębiec). 24839g

Sprzedam pianino, futro silowe, sypialnie jasna — czeczot, rower „Maraton". Kosińskiego 3 m. 3. 24845g

Sprzedam barak 81 m² dwurodzinny, 3 pokoje, 2 kuchnie w Piątkowie, ul. Makowa 4. Cena i warunki sprzedaży na miejscu. Dojazd autobusem 51. 24888g

Samochody

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok produkcji 1967. Poznań, Winklera 30A, po godz. 16. 26431g

Sprzedam samochód Wartburg de Luxe. Poznań — Bułgarska 6. 26459g

Fiat 500 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Krańcowa 39. 24171g

Opel Record 1700 4-drzwiowy 1963 r. sprzedam. Sadowa 17. 14198g

Sprzedam okazyjnie Syrenę 102. Ul. Rawicka 101. 24200g

Lokale

Poszukuję komfortowego pokoju z wszelkimi wygodami dla jednej osoby na przeciąg jednego roku — jestem członkiem spółdzielni mieszkaniowej. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 26767g.

Zamienię 2 pokoje i kuchnię z wygodami, kwaterunkowe, stare budownictwo w Gnieźnie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 24242g.

Pusty pokój kuchenką - wynajmę członkom spółdzielni mieszkaniowej. Płatne dwa lata z góry. Adres wskaże „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 24248g.

Bezdzietne młode małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 24257g.

Dwupokojowe M-4 spółdzielcze mieszkanie zamienię na trzypokojowe. Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 24208g

Opole! Mieszkanie M-3 c. o., kwaterunkowe — zamienię na równorzędne lub podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 24719g.

Duże trzy i pół pokoju (od lipca czwarty), kuchnia, łazienka. Jeżyce — zamienię na mniejsze. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 24729g.

Ładne 3 pokoje z wygodami — zamienie na dwa mieszkania, chętnie w ogródku. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 24700g.

Nieruchomości

Sprzedam lub wydzierżawię 0,5 ha ziemi, 300 m od Głogowskiej, 80 m² — zabudowania, siła elek. Ściegiennego 21. 24184g

Sprzedam działkę 900 m² Marlewo, przy autobusie. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 24194g.

Sprzedam 76 arów ziemi, nadającej się na ogrodnictwo, w Plewiskach, przy granicy Fabianowa. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 24196g.

Willa bliźniacza, wyłączona, 5-pokojowa, kuchnia, łazienka, centralne. Dębiec, blisko tramwaju — 560.000 zł. Willa surowy stan, 5-pokojowa, kuchnia, łazienka, centralne. 80 procent wykończona. Dębiec - Świerczewo — 350.000 zł. Dom willowy wolne 3 pokoje, kuchnia dom gospodarczy, morga ogrodu, zadrzewiony, miasto Środa 200.000 zł. Parcela 1.160 m², zabudowa wolnostojąca, ulica Głogowska 90.000 zł — sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 26620g

Kupię domek lub wyłączone mieszkanie (pokój kuchnia), blisko Poznania Oferty „Prasa", — Grunwaldzka 19 dla 26229g.

Kupię pół domu bliźniaczego w surowym stanie w Poznaniu, przy tramwaju, dzielnica Grunwald Jeżyce, Sołacz lub Winogrady. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 25824g

Mogilno! Sprzedam dom z warsztatem i ogrodem Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 1244p.

Sprzedam okazyjnie dom z wolnym mieszkaniem i ogrodem, całość 1000 m² w Poznaniu, dzielnica Łazarz. Cena do uzgodnienia. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 24177g.

Kupię działkę lub domek w Boszkowie. Oferty z ceną przesłać: Bożena Manikowska, Leszno Wlkp., ul. Paderewskiego 2/5. 1250p

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus" Koszalin. Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K2826

Emeryt poślubi panią z mieszkaniem. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 24777g.

Wdowiec samotny, rencista, lat 64, przystojny — pozna panią w odpowiednim wieku, dobrej prezencji. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 24922g.

Dnia 10 maja 1970 roku zmarł

dr ALEKSANDER RADTKE

długoletni naczelny lekarz weterynarii w Zakładach Mięsnych w Grodzisku Wlkp., odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaka Honorową za Zasługi w Rozwoju Woj. Poznańskiego. Odznaką Honorową za Wzorową Pracę w Służbie Weterynaryjnej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14. V. 1970 r. o godz. 17 w Grodzisku Wlkp.

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i serdecznego przyjaciela.

Koledzy i współpracownicy Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego w Grodzisku Wlkp. 26566g

✝ W dniu 11 maja 1970 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, moja najukochańsza żona, mamusia, córka, w wieku lat 24, śp.

KRYSTYNA ŁĄCZKOWSKA

z domu WOJTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż z córeczka i rodzina

Poznań, ul. Żurawinowa 10b m. 8. 26745g

✝ Dnia 11 maja 1970 r. odszedł od nas na zawsze po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś, ukochany syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 43, śp.

JÓZEF STANISZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 10.30 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Niepruszewie.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

RODZINA

Więckowice, pow. Poznań. 26766g

✝ Dnia 11 maja 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., śp.

MARIA JANOWSKA

z domu JANKOWSKA

wdowa po śp. STANISŁAWIE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

26734g

✝ Dnia 11 maja 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, siostra, teściowa, babcia, szwagierka i ciocia, śp.

z KAŹMIERCZAKÓW

JÓZEFA GIELNIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamia stroskana

RODZINA

Poznań. 26667g

✝ W dniu 9 maja 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 71, śp.

dr KAZIMIERZ BIEROŃSKI

literat

Pogrzeb i złożenie do grobu rodzinnego, odbędzie się w środę, dnia 13 bm. w Drużbinie k. Łodzi.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Poznaniu w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11 w kościele parafialnym O. O. Pallotynów,

o czym zawiadamia

żona z rodziną.

26684g

Dnia 11 maja 1970 r. zmarł nagle nasz ukochany syn, ojciec, brat, teść

HIERONIM WASIELEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Chociszewskiego 9 m. 1. 26731g

Dnia 9 maja 1970 r. zmarł w wieku 71 lat nasz ukochany mąż i ojciec

ZYGMUNT CZARNOTA

magister

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

RODZINA

26682g

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny)

POZNAŃ Grunwaldzka 19 ▲ Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85. Sekretariat: 657-76 w godz. 8.30—17. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". ▲ Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Prenumerata wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu" ▲ Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-4

MAJ 13 Środa	Serwacego Słońce: 4.02—19.37

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Hamlet"; NOWY — g. 10 i 17 „Ania z Zielonego Wzgórza"; OPERA — g. 19 „Czarodziejski flet"; OPERETKA g. 19 — „Hrabia Luxemburg"; MARCINEK — g. 11 i 17 „Chochołowa muzyka".

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 13 „Jak zdobyto dziki zachód" (USA 16 l.), g. 15.45, 18, 20.15 „Siedzący po prawicy" (włoski 18 l.); APOLLO — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Album polski" (pol. 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.15, 18, 20.30 „Bitwa o Anglię" (ang. 14 l.); CZTERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Kwiecień" (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Gwiazdy Egeru" (węg. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20 „Zamach" (pol. 14 l.); KOSMOS — g. 17 „Rzeczpospolita babska" (pol. 14 l.), g. 19.30 „Walkower" (pol. 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Człowiek bez paszportu" (radz. 14 l.); MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Sami swoi" (pol. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Nieoczekiwane lato" (norw. 16 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.20 „Major Dundee" (USA 16 l.); PAŁACOWE — g. 12.30, 15 „101 Dalmatyńczyków" (USA 7 l.), g. 17.30 seans zamknięty, g. 20 „Życie na opak" (pan. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 „Ulica graniczna" (pol. 12 l.), g. 20 „Ogniomistrz Kaleń" (pol. 16 l.); PAŁACOWE — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Jak rozpętałem II wojnę światową" (cz. I — pol. 14 l.); RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Niedziela w Nowym Jorku" (USA 16 l.); SCALA — g. 16 „Przystanek autobusowy" (USA 14 l.), g. 18, 20 „Najpiękniejsze oszustwa świata" (franc. 16 l.); TĘCZA — nieczynne; WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zerwany most" (pol. 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 18.30 „Bracia Karamazow" (radz. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Łowcy skalpów" (USA 16 l.); WŁókniarz (Stęszew) — g. 18 „Trzystu Spartan" (USA 11 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Człowiek z Hongkongu" (franc. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „W drodze na Krym".

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.

Laryngologia — Państw. Szpital Kliniczny im. Święcickiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231.

Psychiatria — Klinika Psychiatryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chełmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania porady lekarskie, tel. 637-35 — podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała dobę; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103 tel. 566-66). Podstacja w Luboniu tel. 09 — cała dobę.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chełmońskiego 20) — czynne cała dobę; **pediatryczne** (Chełmońskiego 20), g. 15—23 niedz. i święta — całą dobę; **stomatologiczne** (ul. Chełmońskiego 20) czynne od 18—7 w niedz. i święta — całą dobę; **chirurgiczne I** — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; **chirurgiczne II** — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — cała dobę.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18—23, niedz. i święta g. 13—23: **Grunwald** (Kasprzaka 16 tel. 664-26); **Jeżyce** (Mickiewicza 31, tel. 420-37); **Stare Miasto** (Garbary 61, tel. 543-95); **Nowe Miasto** (Kórnicka 8, telefon 710-82); **Wilda** (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

„Telefon Zaufania" nr 536-87 (dyżuruje lekarz psychiatra lub psycholog), czynny całą dobę. Porady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych od g. 15.30 do 22.30.

Porady przeciwalkoholowe tel. 539-18, dyżury informacyjne w dni powszednie g. 8—19.

Apteki: Armii Czerwonej 25 (dyżur świąteczny i nocny), Główna 53, Ziebicka 16, Starołęcka 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 243, tel. 67-24-14 od 8—21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.10 Plebiscytowa piosenka miesiąca; 8.14 Mozaika muzyczna; 8.29 Konc. Ork. PR i TV w Łodzi; 9 Dla kl. I—II (wych. muzyczne): „Do siebie od siebie" — aud. z cyklu: „Dzieci śpiewają i słuchają"; 9.20 Gorące rytmy; 10.05 „Życie Ernesta Szatałowa" — fragm. pow.; 10.25 Na estradach u naszych przyjaciół; 11 Dla kl. VII—VIII (wych. muzyczne): Koncert a koncert — z cyklu: Klub młodych miłośników muzyki; 11.20 Pogodne melodie; 11.45 Public. międzynarodowa; 12.25 Koncert z polonezem; 13 Dla kl. I—II (jęz. polski): „Mecz" — słuch.; 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej"; 14 Reportaż literacki; 14.20 Wiązanka mel. rozrywkowych; 14.35 Muzyka poważna; 15.10 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega" — magazyn popularno-naukowy; 16.35 Popołudnie z młodością; 18.05 Rytmy młodych; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy; 19.30 Konc. chopinowski z nagrań Marty Argerich; 20.25 Wiosenny korowód taneczny; 20.47 Kronika sportowa oraz oficjalne wyniki II etapu Wyścigu Pokoju (Pilzno); 21 Ze wsi i o wsi — z cyklu: „Z doświadczeń służby rolnej" — Gromadzka służba rolna i jej pomocnicy; 21.20 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 Poetycki koncert życzeń; 22 Konc. chóru a capella PR i TV w Krakowie pod dyr. A. Pałki; 22.20 Mały relaks — „Vademecum szefa" — humoreska; 22.35 Rytm i piosenka; 23.15 Korespondencja z zagranicy; 23.20 Po raz pierwszy na antenie; 0.10 Program nocny z Łodzi.

TRANSMISJE Z TRASY II etapu WP: 14.30, 15, 16, 16.30, 16.45.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.54 Koncert poranny; 8.35 Badania i opłacalność; 8.50 Echa Paryża cz. I — wiązanka; 9, Tańce symf.; 9.35 Zielone sygnały — Wieś i turystyka; 9.50 Gdy przyszła wiosna — muzyka ludowa narodów radz.; 10.10 Skoczne melodie gra zespół klarnecistów pod kier St. Maciejewskiego; 10.25 Portrety literackie — aud. o twórczości Jana Parandowskiego; 11.25 Beniamin Britten: Wariacje na temat: Franka Bridge'a; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 10 minut z Ork. Franka Pourcell'a; 13.25 „Na mojej półeczce" rozmowa o książkach; 13.40 „Kochaj cierpliwie" fragm. pow.; 14.05 Gra Kapela E. Donarskiego — śpiewa zespół E. Lubiatowskiego; 14.25 Melodie i piosenki; 14.45 Dla dziewcząt i chłopców „Błękitna sztafeta"; 15. „Spotkamy się na UKF-ie"; 15. Z muz. romantycznej; 15.40 Z muzyki chóralnej XX wieku; 17.15 Aud. Red. Oświatowej; 17.25 „Za Odrą i Nysą" — magazyn aktualności niemieckich; 17.55. Radioexpress; 18.05 Gra Poznańska 15-tka Radiowa; 18.20 Sonda — dźw. przegląd społ.-ekonom.; 19.15 Język francuski; 19.31 Teatr PR — Studio Współczesne „Cmentarz na Bari" słuch.; 20.01 Parafrazy popularnych tematów; 20.31 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.01 „Wszystkie kwartety smyczkowe Ludwika van Beethovena"; 21.38 „Z wizytą u Jerzego Kurczewskiego"; 22.30 Słynne symfonie D. Szostakowicza; 23.25 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy URIT — wykład pt. „Elektronika w Japonii" cz. IV; 23.35 Rytmy taneczne dla wszystkich.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz 17. Program wieczoru; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Ziemia, która Bóg dał Kainowi" — odc. 30 pow.; 17.40 Między „Bobino" a „Olimpia"; 18. Ekspresem przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebój za przebojem; 19. „Saga rodu Forsyte'ów"; 19.30 Klawesynowe wieczory w Słupsku; 19.50 Zbrodnie wielkie i mniejsze — gawęda; 20 Reminiscencje muzyczne — „Panowie i Fauny"; 20.50 Teatrzyk „Zielone Oko" — „I wtedy zadzwoniła pani Kemp" — słuch.; 21.10 Mój magnetofon z „myszką"; 21.30 Kalejdoskop Posejdona — magazyn; 21.50 Opera G. Rossiniego „Kopciuszek"; 22.08 Śpiewa — Zsuzsa Koncz; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23. „Portret z gałązek i ziół" — wiersze Cz. Jan czarskiego; 23.05 Muzyka nocą; 23.50 Gra i śpiewa Zespół Metro.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10 — Film z serii: „Geminus" — prod. włoskiej, cz. I; 10.55—11.25 — Fizyka (kl. VII): „Ruch drgający"; 11.55—12.25 — Dla szkół — Chemia (kl. VIII): „Cement"; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy: „Rozwiązywanie brył" — cz. III i IV; 16.30 — Dziennik; 16.45 — XXIII Wyścig Pokoju. Sprawozdanie z zakończenia II etapu na trasie Karlowe Vary — Pilzno; 17.35 — Dla dzieci — „Kino Bolka i Lolka" — wieczór filmów; 18.05 — „Rozmowy o zmierzchu"; 18.20 — Film z serii: „Wyprawy"; 18.45 — Wszechnica TV: „Sztuka liczenia" — „Międzynarodowy podział pracy"; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Film z serii: „Geminus" — prod. włoskiej — cz. I; 21 — „Światowid"; 21.30 — PKF; 21.40 — „Studio Współczesne — Wiesław Wodecki: „Rzecz o zagładzie miasta". Reżyseria — Wiesław Wodecki; 22.50 — Dziennik; 23.05 — Kronika Wyścigu Pokoju; 23.25—0.30 — Politechnika TV (powt.).

CZWARTEK: 8.15—9.15 — Matematyka w szkole — Zagadnienia usprawnienia procesu nauczania matematyki — cz. II; 10.55—11.25 — Dla szkół średnich — powt. programu Red. Wojskowej pt.: „Bitwa pod Budziszynem"; 11.55—12.25 — Język polski (kl. VIII) — Julian Tuwim; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Fizyka I rok: „Fale" — cz. I i II; 16.35 — Dziennik; 16.45 — XXIII Wyścig Pokoju. Sprawozdanie z zakończenia III etapu na trasie Pilzno — Usti n/Łaba; 17.35 — Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem — w programie m. in. film z serii: „Kapitan Tenkesz"; 18.35 — TV Przegląd Kulturalny; 18.50 — Giełda rozrzutności; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Niewidzialne piętno" — fab. film amerykański; 21.25 — Rozmowy o książkach; 21.40 — Ludwik van Beethoven: „Wieczór kameralny". Wykonawcy: trio krakowskie w składzie: J. Łukowicz — fortepian, A. Cofalik — skrzypce, K. Okoń — wiolonczela oraz zespół baletowy Studium Baletowego; 22.10 — Refleksje; 22.40 — Dziennik; 22.55 — Kronika Wyścigu Pokoju; 23.15 — Politechnika TV (powt.).

TV zastrzega prawo zmian.

PSS powiększy sieć sklepów stołówek i punktów usługowych

Na około 1,3 mld, zł opiewały w ub. roku obroty Poznańskiej Spółdzielni Spożywców „Społem". Podlegało jej m. in. 218 sklepów o tradycyjnych formach sprzedaży, 66 preselekcyjnych i 44 samoobsługowych oraz Spółdzielczy Dom Handlowy.

W planach na rok bieżący PSS przewiduje zwiększenie obrotów w detalu do 1.450 mln zł i o 11 proc, to jest do 64,5 mln zł w lokalach gastronomicznych zamkniętych. Przewiduje się m. in. w kilku stołówkach zwiększenie liczby dań oraz wykorzystanie 4 stołówek do sporządzania wyrobów garmażeryjnych na zaopatrzenie bufetów, wykorzystanie niektórych stołówek do żywienia gości targowych, uczestników różnych imprez turystycznych i sportowych.

Do zwiększenia obrotów przyczyni się też zwiększenie sieci o 2 pawilony, 4 sklepy, 2 stołówki i 4 bufety przyzakładowe. Przede wszystkim wybudowany ma być pawilon dla branży gospodarstwa domowego przy ul. Walki Młodych i przy ul. Grotkowskiej dla artykułów spożywczych. Przeprowadzi się ponadto remonty bieżące w 80 sklepach.

PSS rozszerzy zakres usług, a mianowicie do 12,3 mln zł. W tym celu zwiększy sieć o 11 punktów usługowych, z których 3 będą zajmować się dostarczaniem mleka do domów, 2 — dostawą pieczywa a 2 dostarczaniem do domów artykułów spożywczych.

Omówienie dotychczasowych wyników i wytyczenie kierunków działalności było ostatnio tematem Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli Członków PSS. Podczas zebrania dokonano również m. in. podziału czystej nadwyżki i wybrano nową Radę Spółdzielni. (b)

Szkoła na Winogradach ma własny sztandar

Dzień wczorajszy pozostanie na długo w pamięci uczniów Szkoły Podstawowej nr 29 im. J. Kochanowskiego na winogradzkim osiedlu im. Wielkiego Października. Otrzymała ona sztandar, ufundowany przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych „Hydrobudowa 9". Współpraca szkoły z tym przedsiębiorstwem, jako komitetem opiekuńczym trwa od 10 lat.

Podczas uroczystości, na którą przybyli m. in. przedstawiciele władz oświatowych Starego Miasta, uczniowie złożyli ślubowanie. W części artystycznej, połączonej z obchodami Dnia Budowlanych, uczniowie szkoły zaprezentowali program pt „Budowlanym naszego miasta godzinę poezji i tańca". (a)

AKTUALNOŚCI

* Teresa Tutinas i Jarema Stępowski — to dwójka czołowych artystów estrady, którzy na czele kilkuosobowego zespołu wystąpią od 14 do 16 bm. w naszym mieście. Koncerty — zorganizowane przez „Estradę" w pierwszym dniu pobytu odbędą się w auli UAM o godz. 17 i 20, a w pozostałe dni o tych samych godzinach w sali Pałacu Kultury.

* Konkurs na przygotowanie kostiumu postaci znanych z książek przygotowuje dla dzieci szkół podstawowych Pałac Kultury. Projekty kostiumów należy zgłaszać do 17 bm., godz. 10.30, w Młodzieżowym Klubie Uczestnika PK, pok. 116. Wszyscy ci, którzy zgłoszą swe kostiumy wezmą udział także w festynie pt. „Książka uczy i bawi" oraz w barwnym korowodzie. Najciekawsze kostiumy będą nagrodzone.

* W holu Pałacu Kultury rozpoczyna się dzisiaj kolejny Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca. Będzie go można zwiedzać do 18 bm., codziennie w godz. 10—18. (c)

Naukowa i społeczna działalność studentów-medyków

Wczoraj rozpoczęła dwudniowe obrady VII Uczelniana Konferencja Naukowa Studenckiego Towarzystwa Naukowego poznańskiej AM. Wygłoszonych na niej zostanie 29 referatów, obrazujących dorobek naukowy poznańskich studentów.

W uroczystym otwarciu obrad uczestniczyli przedstawiciele władz uczelni i jej pracownicy naukowi. Najbardziej zasłużeni dla rozwoju studenckiego ruchu naukowego: **prof. dr med. W. Michałkiewicz** — rektor AM oraz **prof. dr K. Miętkiewski** otrzymali tytuł honorowego członka STN.

Zabierając głos prof. dr. K. Miętkiewski podkreślił, że poczytuje sobie to wyróżnienie za wielki zaszczyt. Pracuje on z młodzieżą od 1930 r., a ze Studenckim Towarzystwem Naukowym od zarania jego istnienia. Studenci podejmują nieraz prace pionierskie, jak np. obecnie z zakresu medycyny socjalnej.

STN skupia przodujących studentów, podejmujących prace badawcze oraz działalność społeczną („białe niedziele"). Przedmiotem zainteresowania tegorocznych obozów naukowych będzie zdrowotność pracowników rolnych i przemysłowych określonych regionów kraju. (bw)

Niespodzianki w PKS

Wszystkim, którzy chcieliby nauczyć się trudnej cnoty, jaką jest cierpliwość, polecam dworce autobusowe. Do tego, że tylko nieliczne autobusy odchodzą z poznańskiego dworca PKS punktualnie, stali pasażerowie zdążyli się już przyzwyczaić. W niedzielę opornym aplikuje się ćwiczenia dodatkowe. Przynajmniej tak było 3 maja. O godz. 13.20 powinien odjechać autobus do Chodzieży. Nie odjechał. O 13.25 miły głos poinformował, że oczekiwany autobus stoi na stanowisku 6. Kiedy pasażerowie szturmem zdobyli miejsca, okazało się, że jechać mogą, ale do Nowego Tomyśla.

Rzadko korzystam z usług PKS, więc zapominając o ćwiczeniach rozwijających cierpliwość pobiegłem do głośnikowego punktu informacyjnego. Nawet mi podziękowano za wiadomość, po czym ten sam miły głos nie przepraszając nikogo podał do wiadomości, że autobus do Chodzieży jest opóźniony o 20 minut. Była godzina 13.35, kiedy cicho, już bez zapowiedzi ruszyliśmy w kierunku Chodzieży.

Droga powrotna była też pełna niespodzianek. Na planszy z rozkładem jazdy na dworcu w Chodzieży, starannie wymalowano czerwoną farbą kolejny autobus do Poznania o godz. 19.25. Wprawdzie wśród objaśnień nie zaznaczono czerwieni, ale tradycyjnie tak się oznacza pospieszne środki lokomocji i naiwny uwierzyłem, że wrócę do Poznania pospiesznym autobusem. Wróciłem pociągiem, ponieważ autobus o godz. 19.25 w ogóle nie kursuje. Dlaczego figuruje w rozkładzie jazdy? Dyżurny na dworcu PKS w Chodzieży nie wiedział. (bg)

Recital fortepianowy B. Ringeissena

W piątek, 15 bm. o godz. 19.30 w auli UAM odbędzie się recital francuskiego pianisty **Bernarda Ringeissena** — laureata międzynarodowych konkursów w Neapolu, Genewie, Warszawie, Paryżu, Rio de Janeiro. (na)

W Antoninku - wzorowy klub

Jest najdalej na wschód wysuniętą placówką kulturalną Poznania. Mowa o klubie przy Hucie Szkła w Antoninku. Zna ten klub miejscowa młodzież i chętnie go odwiedza.

Szczególnie wielu sympatyków zyskał sobie klubowy zespół beatowy „Swarowie", który na ostatnich wojewódzkich eliminacjach Związku Zawodowego Chemików zajął II miejsce. Nie tylko jednak samą muzyką żyje klub. Kierownik klubu H. Gutowski, plastyk, stara się zapoznawać bywalców klubu z różnymi formami plastycznymi. Ostatnia np. wystawa fotogramów poświęconych Leninowi, połączona została z interesującym zestawem reprodukcji młodego malarza radzieckiego. W tym klubie chętnie też wystawiają nawet czołowi poznańscy plastycy. Pracownicy huty i młodzież Antoninka chętnie przychodzą do klubu, aby poczytać prasę czy pograć w szachy lub tenisa stołowego, które to sekcje są bardzo aktywne.

Dużym powodzeniem cieszą się też wieczorki taneczne, na których oprócz tańca zawsze odbywają się konkursy. Dzięki inicjatywie p. Gutowskiego w klubie działa też Koło Miłośników Sztuki oraz dziecięce kółko plastyczne. Młodzież odwiedzająca klub chętnie inicjuje czyny społeczne. Ostatnio pracowała przy budowie stadionu w Antoninku i w Parku Tysiąclecia na Nowym Mieście. (map)

Telefony donoszą

● Na ul. Winogrady doznała ogólnych obrażeń Helena A., która wbiegła raptownie na jezdnię i wpadła pod nadjeżdżający samochód.

● U zbiegu ul. Ułańskiej i Grunwaldzkiej doszło do zderzenia się tramwaju linii „3" z autobusem. Winę ponosi kierowca autobusu Marian K., który wjechał na skutek nieuwagi na torowisko.

● W parku naprzeciw Dworca Autobusowego pobity został 22-letni M. B. Stwierdzono u niego rany na głowie.

● Na al. Marcinkowskiego zasłabła starsza kobieta.

● Tragicznie zakończyła się przy ul. Kraszewskiego bójka pomiędzy 3 pijanymi mężczyznami. Dwóch z nich doznało obrażeń, w tym jeden wstrząsu mózgu. (b)

Przyszłe przedszkolanki dobrymi artystami

Przy Liceum Pedagogicznym dla Wychowawczyń Przedszkoli im. M. Konopnickiej (ul Różana) coraz lepsze wyniki osiągają zespoły artystyczne. Ich występy cieszą się dużym powodzeniem wśród zakładów pracy, instytucji i szkół. Rocznie — poza murami szkoły — zespoły te dają około 30 występów.

Zespoły wokalno-muzyczny oraz recytatorski — w ramach współpracy z komitetem opiekuńczym — Poznańskimi Zakładami Napraw Samochodowych znane są dobrze tej załodze. Ostatnio na jednym z zakładowych zebrań przedstawiły bogaty program artystyczny. Niedawno też wzięły udział, podczas obchodów Dni Kultury Węgierskiej w naszym mieście w części artystycznej, zorganizowanej z okazji nadania imienia Beli Kuna Zasadniczej Szkole Mechaniki Precyzyjnej.

Warto dodać, że właśnie w tym liceum, jako pierwsze w Poznaniu i Wielkopolsce, powstało w 1958 r. szkolne koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Węgierskiej. (a)

Nagrody dla działaczy kultury

Z okazji Dnia Działacza Kultury odbywają się w dzielnicach spotkania z tymi, którzy przyczyniają się do rozwoju kultury w rozmaitych środowiskach. Ostatnio spotkania takie odbyły się na **Grunwaldzie i Starym Mieście.**

Nagrody za działalność kulturalną na Grunwaldzie otrzymało 6 osób, wśród nich **Stanisława Kościańska.** Jest ona pracowniczką dziecięcej filii bibliotecznej przy ul. Hetmańskiej. Placówka ta, działa 10 lat i ma niemałe osiągnięcia w upowszechnianiu czytelnictwa wśród dzieci. Nagrody przyznano także tym działaczom, którzy od wielu lat prowadzą zespoły artystyczne przy szkołach lub klubach.

Na Starym Mieście nagrody otrzymało 20 osób, m. in. księgarze, kierownicy klubów zakładowych i instruktorzy artystyczni, a więc ludzie, którzy nie ustają w szerzeniu kultury w dzielnicy. (a)

Piękny jubileusz

Państwo Karolina i Jan Krachowie, zamieszkali w Poznaniu przy ul. Swoboda 58/3 obchodzili w tych dniach 50 rocznicę pożycia małżeńskiego. Pan Jan Krach jest emerytowanym nauczycielem. Ma 78 lat, zaś pani Karolina 69 lat. Wychowali 2 synów i 2 córki oraz doczekali się 9 wnuków. Państwo Krachowie są wiernymi czytelnikami „Głosu Wielkopolskiego".

Redakcja składa Jubilatom najserdeczniejsze życzenia przeżycia jeszcze długich lat w zdrowiu i w otoczeniu swych najbliższych. (in)

MO szuka świadków

Motocyklista, który 11 kwietnia br. około godz. 15.30 był świadkiem potrącenia przechodnia przez samochód-furgon na skrzyżowaniu ulic Szylinga i Grunwaldzkiej proszony jest o zgłoszenie się osobiste lub telefoniczne do Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego KM MO, pl. Wolności 16, pok. 322, tel. 412-482.

Na pokój 23 (tel. 412-896) tej samej komendy MO powinni zgłosić się świadkowie wypadku z 26 kwietnia br., który około godz. 20.30 wydarzył się na ul. Szamarzewskiego, nar. ul. Polnej. Motocykl potrącił tam przechodnia.

Komenda Miejska MO prosi także o zgłoszenie się (pok. 21 — tel. 412-896) osoby, które były świadkami wypadku 28 kwietnia br. o godz. 7.30 na ul. Roosevelta (przy Moście Teatralnym), gdzie samochód potrącił przechodzącą kobietę. (na)

INFORMUJEMY

Roczne zebranie sprawozdawcze członków Terenowej Organizacji Emerytów ZZK Poznań-Węzeł odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 10 w sali przy ul. Roboczej 4.

W nocy z 14 na 15 i z 15 na 16 bm., z powodu remontu na pl. Wolności, tramwaj linii nr 1 będzie jeździł do pl. Wielkopolskiego, natomiast linie 8 i 13 pojadą w obie noce przez ul. Marchlewskiego i Most Dworcowy. Od ul. Bema do Mostu Uniwersyteckiego jeździć będą autobusy.

Plenarne zebranie członków Koła Polskiego Związku Wędkarskiego na Wildzie odbędzie się dzisiaj o godz. 18 przy ul. Różanej 1/3.

„Historia i zbiory Muzeum Narodowego w Poznaniu" — to tytuł prelekcji A. Kostołowskiego dzisiaj o godz. 19 w sali PTTK przy St. Rynku 90. Zaprasza Oddziałowa Komisja Opieki nad Zabytkami PTTK.

FOTOGRAFIKA

Kolorowe impresje

Pod takim tytułem IV indywidualną wystawę urządził w salonie PTF przy ul. Paderewskiego **Kazimierz Wendland.** Ekspozycja obejmuje prawie 30 prac.

Fotografika barwna nie ma jeszcze w naszej fotografice pełnych praw obywatelskich. Skutki to niedostatków w dziedzinie dobrych materiałów fotochemicznych, a także mozolnej obróbki laboratoryjnej. Z tym większym więc zainteresowaniem przyjmowane są fotogramy kolorowe o barwach przetworzonych, kompozycje śmielsze niż zwykłe kopiowanie według szablonów wiernych natury.

Właśnie impresje Wendlanda wywodzą się z tej ambitniejszej linii postępowania. Są to próby potraktowania barwy nakładanej na odpowiednie podłoże z negatywów kolorowych bądź czarno-białych. Efekty takich zabiegów okazały się dość urozmaicone.

K. Wendland przedstawia przede wszystkim szereg trafnie skomponowanych i skoloryzowanych portretów. Podobać się mogą zwłaszcza te, w których autor zastosował barwy pastelowe, czym złagodził ostrość rysów, uzyskując łagodność tonów. Inaczej ma się sprawa z cyklem fotogramów zatytułowanych „Taniec". Tutaj Wendland potraktował postaci dość groteskowo, niemal szkicowo, przy wydobyciu ostrzejszych tonacji barwnych. Sprawia to wrażenie starego fresku. Można jednak dyskutować, czy takie przetworzenia formy i barwy odpowiadają gustom szerszego ogółu. Znacznie mniej dyskusyjne są już „Kompozycje", gdzie układ barw i kształtów kojarzy się ze zdjęciami mikroskopowymi ciał lub płynów, dając efekty dość czytelne i sugestywne.

W sumie ekspozycja interesująca, choć — jak zdołałem się zorientować — pobudzająca do dyskusji. Ale przecież jest to dobry objaw świadczący o podjęciu przez autora prób wcale nie łatwych.

E. C.